

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w biurze

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeski

Kontoczekowe P. K. O. Nr 100-31

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadteraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, środa 28 października 1931

Nr. 248

Prezydent Hoover zaprzecza jakoby miał projekty rewizji „Korytarza Polskiego” lub Traktatu Wersalskiego

WASZYNGTON, 26. 10. Z „Białego Domu” wydano dzisiaj oficjalny komunikat zaprzeczający jakoby prezydent Hoover miał czynić jakiejkolwiek propozycje w sprawie Pomorza. Komunikat ten brzmi:

Wiadomości prasowe, jakoby prezydent miał przedkładać projekt rewizji „korytarza polskiego” pozbawione są jakiegokolwiek podstawy. — Prezydent nie czynił żadnych tego rodzaju propozycji.

Tak samo oficjalnym komunikatem z Białego Domu zdemontowano wiadomość, jakoby Prezydent Hoover proponował rewizję Traktatu Wersalskiego, ponieważ „Prezydent Hoover nic podobnego nie mówił”.

(W ten sposób akcja filoniemieckiej grupy sen. Boraha, wysługującej się propagandzie niemieckiej na rzecz rewizji granic niemieckich, została autorytatywnie z kół oficjalnej polityki Stanów Zjednoczonych A. P. zdezawuowana. — Przy Red.)

Więc poco plecie głupstwa Senator Borah przyznaje się do nieznajomości stosunków w Europie

Nowy Jork, 27. 10. (PAT.). Wczoraj odbył się w ambasadzie francuskiej raut na cześć premiera Laval, na którym prócz całej delegacji francuskiej obecni byli członkowie rządu, ambasadorowie i szefowie misyj dyplomatycznych. Sensacją tego wieczoru stała się ROZMOWA MIĘDZY SENATOREM BORAHEM I AMBASADOREM POLSKIM FILIPOWICZEM w czasie której ambasador powinszował senatorowi Borahowi odwagi cywilnej, z jaką amerykański senator przyznał się do nieznajomości stanu

faktycznego spraw środkowej Europy, zwrócił uwagę, że deklaracje jego, podniecające już rozagitowane elementy nacjonalistyczne Europy, mogą je popchnąć w kierunku niepoczytalnych wystąpień zbrojnych przeciwko sąsiadom. Senator Borah, poddając w wątpliwość opinię, by jego słowa mogły przyczynić się w Europie do naruszenia pokoju, zgodził się z tym, że JEGO WIADOMOŚCI O FAKTYCZNYM STANIE RZECZY W POLSCE I U JEJ SĄSIADÓW SĄ ZUPEŁNIE NIEDOSTATECZNE.

Oficjalny wynik wizyty Laval w New Yorku

Waszyngton, 27. 10. (PAT.). KOMUNIKAT OFICJALNY, ogłoszony po zakończeniu rozmów prezydenta Hoovera z premierem Lavalem ma następujące brzmienie:

Tradycyjna przyjaźń Stanów Zjedn. Francji, nieistnienie jakichkolwiek sporów spornych pomiędzy naszymi dwoma rządami, tradycja długotrwałej współpracy na rzecz pokoju świata, tradycja, której pakt Briand-Kellog dodał ostatnio nowego blasku czynią możliwym i wskazującym zbadanie wszechstronnie licznych problemów, w których oba rządy są zainteresowane. Obowiązkiem mężów stanu jest nie zaniedbywać żadnego środka praktycznej współpracy dla wspólnego dobra. Zasada ta ma szczególnie doniosłe znaczenie w chwili, w której świat oczekuje wskazań, mogących ułatwić mu przetrwanie obecnej depresji tak zgrabnie i skutecznie, jakiejś solidarności i współpracy, między narodowe stosunki, które są związane, problematy, dotyczące projektowanych obecnie konferencji w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń. Właściwym jest również, aby w sprawie sploty trudów międzynarodowych, zagadnień stabilizacji międzynarodowych, stosunków wymiany oraz innych kwestyj

gospodarczych i finansowych. Szczerze i serdeczne rozmowy pozwoliły zdać sobie sprawę w sposób jaknajbardziej szczegółowy z istoty rozważanych problemów

Nie zamierzaliśmy bynajmniej angażować naszych rządów, lecz raczej szukać na terenie faktów dla każdego z obu krajów środka działania najbardziej skutecznego w jego własnym zakresie. Jesteśmy wspólnie zdecydowani dążyć do tego, ażeby konferencja w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń nie pominęła wielkiej sposobności, jaka się nadarza i aby potrafiła spełnić to, co stanowi istotne zadanie w dziedzinie mocnej i trwałej organizacji pokoju. Co do zobowiązań międzynarodowych, uznajemy, że przed wygaśnięciem rocznego moratorium Hoovera może być potrzebne zawarcie układu na okres depresji gospodarczej, układu, co do warunków którego oba rządy czynią wszelkie zastrzeżenia. Inicjatywę tego porozumienia powinny podjąć mocarstwa europejskie, szczególnie w tej sprawie zainteresowane w ramach układów będących w mocy przed 1 lipca 1931 roku.

Zaznajomiliśmy się specjalnie z głównymi środkami, z którymi nasze rządy mogłyby przystąpić do sprawy odbudowy równowagi gospodarczej i zaufania. Jesteśmy przede wszystkim przekonani o doniosłości utrzymania stałego kursu waluty, jako podstawy elementarnej odbudowy normalnego życia gospodarczego w świecie, dla którego utrzymanie paritetu złota we Francji i Stanach Zjedn. stanowi czynnik pierwszorzędny. Będziemy w dalszym ciągu badali wszelkie metody, mogące doprowadzić do ustalenia kursu waluty. Jakkolwiek krótki okres czasu, jakim rozporządzaliśmy nie pozwolił nam na sformułowanie określonego programu, to jednak mogliśmy stwierdzić, że rozważaliśmy pod tym samym kątem widzenia istotę problemów gospodarczych i finansowych. Ta identyczność poglądów może ułatwić obu rządów powodzenia skutecznej akcji.

„Ani piędzi polskiej ziemi”

Protest górników przeciw niesłuchanemu wystąpieniu sen. Boraha

Katowice, 27. 10. (Pat). Pod koniec obrad delegacji związków zawodowych robotników przemysłu górniczego po referacie b. ministra Moraczewskiego przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

Walny zjazd delegatów związków zawodowych robotników przemysłu górniczego, reprezentujący najszersze warstwy polskich górników województw śląskiego, kieleckiego i krakowskiego zakłada w obecnym świecie protest przeciwko niesłuchanemu wystąpieniu senatora Boraha, który dał się użyć za narzędzie rewizjonistycznej propagandy Niemiec i wypowiedział się za rewizją granic, ustalonych traktatem wersalskim. W imieniu najszerszych warstw polskich górników oświadczamy, że NIEMA

TAKIEJ SIŁY NA ŚWIECIE, KTÓRABY MOGŁA ODEBRAĆ NAM CHOĆ JEDNĄ PIĘDZ NASZEJ ZIEMI, oraz w której obronie zawsze stanjemy, oddając za nią nasze życie i naszą krew. Apelujemy do szlachetnego narodu amerykańskiego, dla którego wolności i niepodległości walczyli najlepsi synowie Polski i którego szlachetnym wyczynom w dobie wielkiej wojny oraz niezmordowanej inicjatywie wielkiego syna ziemi amerykańskiej prezydenta Wilsona Polska ma tak wiele do zawdzięczenia, by nie dał posłuchu niesłuchanej i groźnej nowej zawieruchy wojennej propagandzie niemieckiej, stojąc zgodnie za swą szlachetną tradycją po stronie sprawiedliwej i dziełowej.

Cały Naród Polski bronić będzie Pomorza i Gdyni nawet z bronią w ręku

Inauguracja Oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni

Wczoraj o 7-mej wieczorem w sali Państwowej Szkoły Morskiej odbyło się inauguracyjne zebranie z okazji otwarcia Oddziału Gdynińskiego Instytutu Bałtyckiego.

Przy stole przyjął nas pp. min. dr. Strasburger, wicewojewoda pomorski dr. Seydlitz, prezes Związku Izby Przemysłowo-Handlowej b. min. Klarner, Dowódca Floty komandor Unrug, dyr. departamentu morskiego dr. Hilchen, komisarz Rządu Zabierzowski, dyr. Urzędu Morskiego Poznański. Prócz tego w zebraniu wzięli udział pp.: starosta morski Henszel, dyr. handlowy portu gdańskiego Nagórski, wiceprezes Izby Przem. Handlowej dr. Smoleń, szef wydziału wojsk. w Kom. Gen. w Gdyni p. Rosner, prezes Rady Interesentów Portu konsul Korzon, dyr. Rumel, oraz liczni przedstawiciele miejscowych sfer oficjalnych i świata gospodarczego. Ogółem znajdowało się na sali przeszło 300 osób.

Zaguił zebranie w imieniu p. Wojewody

Pomorskiego p. wicewojewoda dr. Seydlitz, wskazując, iż moment obecny jest przełomowym w dziejach Instytutu Bałtyckiego, dzięki stworzeniu placówki poświęconej specjalnie zagadnieniom morskim. Następnie p. wicewojewoda dr. Seydlitz ogłosił otwarcie oddziału Instytutu.

Odczyt inauguracyjny, pierwszy z cyklu przewidzianych odczytów naukowo-gospodarczych, na temat „Pomorze i Śląsk jako symbole niezależności gospodarczej i politycznej Polski” wygłosił prezes Związku Izby Przem. Handl. b. min. Czesław Klarner. Obszerny skrót tej bardzo ciekawej prelekcji podajemy dziś na czołowym miejscu naszego numeru. W zakończeniu swego świetnego przemówienia p. min. Klarner nawiązał do ostatniego wystąpienia senatora Boraha, będącego nowym ogniwem w łańcuchu wrogich zakusów na odwiecznie polskie Po-

możne, i złożył następujące, mocne oświadczenie:

„W CHWILI GDY STRZELAJĄ DO POLSKI Z POZA OCEANU NALEŻY NAM GŁOŚNO POWIEDZIEĆ ŚWIATU, ŻE POMORZA I GDYNI BRONIĆ BĘDZIE CAŁY NARÓD POLSKI Z BRONIĄ W RĘKU BEZ WZGLĘDU NA KONSEKWENCJE NOWEGO POŻARU ŚWIATOWEGO”.

Oświadczenie to przyjęli zebrani burzą dźwięku nie milknących oklasków wyrażającą tym z pełną solidarnością swoją ze stanowiskiem mówcy. Zaznaczyć należy, iż SŁOWA POWYŻSZE NABIERAJĄ SPECJALNEGO ZNACZENIA. WYPOWIEDZIANE PRZEZ JEDNEGO Z CZOŁOWYCH PRZEDSTAWICIELI POLSKIEGO ŻYCIU GOSPODARCZEGO.

Pomorze i Śląsk — symbole niezależności gospodarczej Polski

W dn. 26 bm. odbyła się w Gdyni inauguracja Oddziału Instytutu Bałtyckiego. Z racji tej b. min., prezes Związku Izby Przemysłowo-Handlowych w Polsce p. inż. Czesław Klamor wygłosił odezwy n. t. Śląsk i Pomorze jako symbole niezależności gospodarczej Polski. Odezwy ten podajemy w poniższym skróceniu (przyp. Red.).

Z wielkiej całości Pomorza i Śląska, które niegdyś wchodziły w skład Państwa Polskiego, ludność polska, przywiązana do wiary i języka ojców, zdołała zachować jedynie drobne obszary, aby w chwili odbudowy Niepodległej Polski mogły one spełnić swoją rolę zgodnie z historycznym i naturalnym ich przeznaczeniem. Ocena tych dwóch symboli naszego życia gospodarczego — Śląska, czyli polskiego zagłębia węglowego, — oraz Pomorza, jako naszego naturalnego dostępu do morza — ma szczególne dla nas znaczenie. Oba te terytoria są przedmiotem ataku naszego sąsiada zachodniego nie ze względu na ich znaczenie gospodarcze dla Niemiec, lecz **WOBEĆ SZCZEGÓLNEGO ZNACZENIA ICH DLA POLSKI**. Bez Śląska i bez Pomorza — Polska przy obecnych stosunkach gospodarczych byłaby pozbawiona swoich podstaw rozwojowych zarówno dla produkcji przemysłowej, jak i dla wymiany towarowej ze światem zewnętrznym, co godziłoby niechybnie w niezależność polityczną Rzeczypospolitej.

Ognisko przemysłu polskiego

Dla rozwoju naszej produkcji przemysłowej przede wszystkim są potrzebne surowce i energia. To też niewątpliwie polskie Zagłębie Węglowe, z Górnym Śląskiem na czele, otwiera bardzo pomysłne horyzonty, jako niewyczerpane źródło energii w postaci węgla. — Węgiel, jako źródło energii, jest i będzie trwałą podstawą dla rozwoju przemysłu polskiego. Obszar terenów węglowych wynosi 5.100 km², zasoby węglowe są bardzo znaczne i obliczone do głębokości 1000 m wynoszą 62 miliardów ton. Dla lepszego zrozumienia tych liczb należy przypomnieć, że jedynie westfalskie zagłębie i zagłębia angielskie posiadają większe zasoby, pierwsze — 115 miliardów ton i angielskie — 182 miliardów ton.

Koszty budowy i eksploatacji kopalni węgla w Polskim Zagłębiu są znacznie mniejsze niż gdziekolwiek, a jednocześnie wydajność górnika jest większa o 20% niż górnika angielskiego o 10% niż górnika niemieckiego. Zdolność produkcji na naszych kopalni wynosi 60 milj. ton rocznie i może być z łatwością powiększona w razie wzrostu zapotrzebowania. Produkcja węgla osiągnęła najwyższy stopień w 1928 r. i wyniosła tylko 40.616 tysięcy ton; z tej ilości wyeksportowaliśmy 12.863 tys. ton. Przemysł węglowy zatrudniał w r. 1930 — 117.623 robotników.

Walka o rynek węglowy

Posiadając wielkie bogactwa węglowe i doskonale warunki wydobycia węgla, nie zdołała dotąd Polska wywalczyć sobie właściwego przynależnego jej miejsca w światowej produkcji węgla; w 1926 r. zdołaliśmy wydobyc 3% ogólnej eksploatacji węglowej i 8% europejskiej, zajmując 4 miejsce w Europie po Anglii, Niemczech i Francji. Ze względu na rosnący stale eksport, węgiel posiada poważne znaczenie dla naszego bilansu handlowego. W ubiegłym — 1930 r. wartość wyeksportowanego węgla wyniosła 335 milj. złotych i czyniła 13,8% ogólnej wartości polskiego eksportu. Ponieważ eksport węgla odbywa się niemal wyłącznie drogą morską, widzimy, jak **GŁĘBOKIE ZALEŻNOŚCI ZACHODZĄ MIĘDZY ŚLĄSKIEM I POMORZEM** i jak ważnym jest problem przybliżenia do siebie tych dwóch dzielnic zapomocą odpowiedniego rozwoju linii komunikacyjnych. Słabą stroną bowiem Zagłębia jest jego ekscentryczne położenie w stosunku zarówno do rynku wewnętrznego, jak też

do portów morskich, przez które odbywa się główny eksport węgla.

Polskie Zagłębie Węglowe, będąc źródłem energii cieplnej dla całego przemysłu polskiego, stało się jednocześnie głównym ośrodkiem polskiej metalurgii, która dostarcza surowiec bądź półprodukt dla szeregu przemysłów, mających podstawowe znaczenie dla naszego gospodarstwa narodowego i dla obrony kraju. Polski przemysł metalowy, którego centrum jest Śląsk, sprowadza duże ilości rudy wysokoprocenowej z zagranicy — zno-

Pomorze — bazą polskiego handlu zamorskiego

Po wielkiej wojnie, w momencie wskrzeszenia Polski, zostaliśmy pozbawieni własnego portu polskiego: Gdańsk bowiem, który zawsze był i jest ściśle związany z Pomorzem i Polską, — nie przyznano Polsce. Traktat Wersalski powołał do życia W. M. Gdańsk i włączając je do obszaru gospodarczego Polski, tą drogą chciał zabezpieczyć dostęp do morza dla 30-miljonowego państwa. Niestety zobowiązania nałożone na W. M. Gdańsk nie zostały przez nie należycie wypełnione. To też naród i państwo, pomimo doświadczeń historycznych i świadome ich skutków, utworowały sobie samą nową drogę do własnego wybrzeża, zapewniły sobie same wolny a pewny dostęp do morza. Jako symbol życia, sił polskich, wyrobienia myśli politycznej i gospodarczej — symbol handlu zamorskiego powstaje w najtrudniejszych warunkach gospodarczych port i miasto Gdynia.

Handel morski Polski Odrodzonej urosł w sposób imponujący i znów jak ongiś jest kierowany na północ, w pierwszym rzędzie przez Gdańsk. Należy jednak pamiętać o błędach przeszłości, wśród których szczególnie ciężkim z handlowego stanowiska był brak tradycji kupieckich i udzielenie Gdańskowi monopolu handlowego ze szkodą dla polskiego producenta. Do tej tradycji pragnie nawrócić znowu dzisiaj W. M. Gdańsk, wytaczając spór o Gdynię i odgrzewa na nowo tezy o wyłączności praw nabytych przez port gdański w stosunku do polskiego handlu zamorskiego. Jednak dzisiaj nie tyle Gdańskowi chodzi o uzyskanie korzyści materialnych, ile o skrepowanie polityczne Polski. — Walka ta jest dzisiaj odcinkiem frontu ogólnych zmagani się Rzeczypospolitej z Odrodzoną Rzeczpospolitą

wu głównie drogą morską. Wytwórczość obecna stanowi mniej więcej 3/4 produkcji przedwojennej i wynosiła w r. 1928 — 684 tys. ton surowego żelaza, 1.437 tys. ton stali i 1.045 tys. ton wyrobów walcowanych.

Wszystko wskazuje na przodującą i doniosłą rolę Zagłębia w zakresie przemysłu polskiego; w tem wielkim środowisku pracy przemysłowej pracuje w polskiej wyjątkowość lud polski i, zamieszkujący tę rdzennie polską piastowską dzielnicę.

Polską. Analiza cyfr obrotów nowego handlu zamorskiego, przekonywuje lepiej niż najwymowniejsze wyrazy ludzkie o tem, że do tej walki przystępujemy z niespożytemi siłami i nieograniczonymi możliwościami. Liczby naszych obrotów zamorskich — **TO SĄ POLSKIE TROFEA W WALCE POLITYCZNEJ Z NASZYM ZACHODNIM SĄSIĄDEM O GRANICE RZECZYPOSPOLITEJ**. Te liczby są wyrazem wysiłku obrony narodowej o swą całość wobec odwiecznych zakusów niemieckich na ziemi słowiańskiej.

NIEROZERWALNE WEZŁY Z POMORZEM

Zapowiadając wobec całego świata restrykcję swego stanowiska kosztem Polski, Niemcy od chwili wskrzeszenia Niepodległej Polski prowadzą przeciw nam bezwzględna walkę gospodarczą, która od lat 6 przyjęła szczególnie jaskrawy charakter. Uchylenie się od ratyfikacji nawet tak niewygodnego dla nas traktatu handlowego, który Polska ratyfikowała, aby dać dowód gotowości pokojowej współpracy, jest wymownym dowodem, czego mamy się spodziewać z Zachodu. Skoro więc w 1924 r. wymiana towarowa wynosiła z Niemcami 43% ogólnego eksportu i 35% ogólnego importu, należało największym wysiłkiem uchylić groźące z tej strony niebezpieczeństwo zbytniego uzależnienia się. Zostało to wykonane przez rozwój wymiany towarowej z innymi państwami, a zwłaszcza zamorskimi, za pośrednictwem portów polskich. Obecnie 55% eksportu i 31% importu dokonywa się właśnie za pośrednictwem tych portów, które uniezależniają nas od tranzytu przez Niemcy. Oto dlaczego Pomorze jest symbolem nie tylko naszego handlu, ale przede wszystkim nie-

zależności gospodarczej i tem samem jest nierozdzielnie związane ze wszystkimi innymi dzielnicami, szczególnie zaś ze Śląskiem jako głównym ośrodkiem produkcji przemysłowej.

Trzeba przybliżyć Śląsk do morza

Te dwie tak ważne w gospodarstwie polacie naszego kraju są ściśle ze sobą powiązane. Główny strumień towarów polskich do Bałtyku płynie ze Śląska, zwłaszcza pod postacią węgla kamiennego, który stanowi 81,3% ogólnego ładunku morskiego, łącznie w świat z polskich portów bałtyckich. Dla podniesienia tego eksportu, Polska w ciągu ostatnich kilku lat przebudowała istniejące koleje, prowadzące ze Śląska nad Bałtyk. A skoro te usprawnienia dróg istniejących okazały się niewystarczającymi, Polska przystąpiła do budowy linii kolejowej, prowadzącej najkrótszą drogą z polskiego Zagłębia Węglowego nad Bałtyk. Jeśli budowa dróg komunikacyjnych jest punktem wyjścia dla rozwoju stosunków handlowych, to dla rozwoju handlu polskiego przez Gdynię i Gdańsk będą potrzebne i niezbędne dalsze drogi, prowadzące z poszczególnych dzielnic do Bałtyku, które przybliża je do morza. Szczególnie ważnym jest zadanie przybliżenia Śląska do morza.

Wśród tych dróg może najważniejszą będzie — mało dotychczas wykorzystana droga wodna — Wisła łącznie z dopływami, które po należytem uregulowaniu stworzą wspaniałą, jeden z najlepszych w Europie systemów wodnych, zdolnych do spławu i żeglugi. Wisła jest najważniejszą rzeką Bałtyku, o największym obszarze ciężenia, a jednocześnie najwięcej zaniedbanym szlakiem wodnym. Problem należytego połączenia wybrzeża morskiego z wnętrzem kraju nie będzie rozwiązany, a organiczne państwowe utrwalenie więzi między Pomorzem a Polską nie nastąpi tak długo, dopóki nie będą stworzone współczesne warunki żeglugi na Wiśle. Regulacja i uszlachetnienie Wisły należą do tej samej kategorii zagadnień, co budowa Gdyni i magistrały Śląsk-Bałtyk.

Ożywiona wymiana towarowa w portach polskich wywoła z biegiem czasu rozwój przemysłów przetwórczych, nie tylko w samych portach, lecz i na sąsiednich terenach, a więc na całym Pomorzu, zwłaszcza wzdłuż Wisły. Przemysł ten będzie się opierał o źródła energii węglowej i miejscowych sił wodnych, a jednocześnie o surowce bądź przywożone z zagranicy, bądź eksportowane z kraju. Polityka gospodarcza Polski musi mieć na widoku ułatwienie powstania i rozwoju przemysłów przerobczych nie tylko w imię gospodarczych potrzeb całości Rzeczypospolitej, lecz również w imię polityki narodowościowej, żeby wzmocnić element polski na Pomorzu.

Wara od Pomorza! Odpowiedź Polski na skandaliczne oświadczenie sen. Boraha

Niestetychane oświadczenie amerykańskiego senatora Boraha poruszyło do głębi całe społeczeństwo polskie. Ze wszystkich stron Polski mnożą się protesty przesyłane do Warszawy.

Minister Zaleski natychmiast po pierwszej wiadomości o teście skandalicznej enuncjacji sen. Boraha oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

„Rząd polski nie ma żadnego zamiaru zajmować oficjalnego stanowiska wobec prywatnego przemówienia p. senatora Boraha do prasy.

Jednakże mogę stwierdzić, że **STANOWISKO NIETYLKO RZĄDU POLSKIEGO, ALE I CAŁEGO NARODU POLSKIEGO JEST ZNANE POWSZECHNIE I STRESZCZA SIĘ W FORMIE ABSOLUTNEGO „NON POS-SUMUS”**.

NARÓD POLSKI NIE MOŻE PODJĄĆ I NIE PODEJMIE ŻADNEJ DYSKUSJI NA TEMAT SWOICH GRANIC. Wystarczy zresztą chwila zastanowienia, żeby dojść do przekonania, jak wyglądałaby polityka światowa, gdyby za każdym razem, gdy ktoś zgłosił pretensje do cudzego terytorjum, zwoływano konferencje międzynarodowe do rozpatrywania tych pretensyj.

Mielibyśmy wtedy rewizje granic na całym świecie w permanencji.

Prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych pos. ks. Janusz Radziwiłł w związku z wystąpieniem senatora Boraha oświadczył m. innymi:

„Pan minister Zaleski ocenił to oświadczenie w sposób tak jasny i tak ściśle odpowiadający powszechnej opinii narodu polskiego, że byłoby zbędnym coś do niego dodawać. Muszę jednak stwierdzić nietylko jako prezes komisji spraw zagranicznych Sejmu polskiego, ale jako przedstawiciel życia gospodarczego, że z punktu widzenia stojącego przed światem olbrzymiego zadania porozumienia gospodarczego, którego rozpatrzeniu jest poświęcona podróż premiera Laval'a do Waszyngtonu, oświadczenia w stylu p. Boraha, **SĄ W NAJ-WYŻSZYM STOPNIU SZKODLIWE**.

Są one w najwyższym stopniu szkodliwe dla interesów ogólnych, ale i dla samych Niemiec przede wszystkim. Niedźwiedzia też przysługuje wyświadczyć p. Borah rządowi niemieckiemu, który stara się Rzeszę wyprowadzić z chaosu rozumiejąc, że jest to możliwe tylko w drodze porozumienia Niemiec z innymi krajami Europy, przede wszystkim zaś z Francją. Mówiło się tyle o kryzysie zaufania — ciągnie naszrozmowa — **TYLKO W ATMOSFERZE ZAUFANIA MOŻE NASTĄPIĆ USPOKOJENIE GOSPODARZE EUROPEJ**.

Wszystko co może to zaufanie podkopywać — a wysuwanie koncepcji w stylu p. Boraha podkopyje je przede wszystkim, jest szkodliwe.

P. Borah godzi w usiłowania kierowniczych polityków europejskich uzdrowienia gospodarczego świata. P. Borah podtrzymuje przecież hitleryzm, niebezpieczny dla pokoju.

Rząd polski oparty o większość dawno dał dowód zrozumienia konieczności współpracy z Rzeszą, przede wszystkim na odcinku gospodarczym, ratyfikując traktat handlowy.

Ratyfikacja traktatu handlowego jest dowodem, że rząd polski jest gotów w rozumieniu konieczności współpracy pójść nawet na ustępstwa i ofiary. Praca gospodarcza między Rzeszą a Polską jest możliwa zarówno w interesie Polski, jak i Niemiec i na tem też leży oświadczenie senatora Boraha jest przede wszystkim szkodliwe dla samych Niemiec, których sytuacja gospodarcza jest tak bardzo krytyczna, a których rząd, jak powiedziałem, rozumiał konieczność porozumienia z Francją.

Te same poglądy wypowiedzieli przedstawiciele różnych ugrupowań sejmowych. Jednocześnie a skandalicznym oświadczeniem sen. Boraha w całej Polsce a w dniu dzisiejszym i na Pomorzu odbędą się zebrania i manifestacje protestacyjne.

Czerwona gwiazda nad morzami

Kto zapala żagiew buntu w marynarce świata?

Niedawno podawaliśmy tajne uchwały Trzeciej Międzynarodówki powzięte na lipcowym kongresie moskiewskim. Wśród szeregu omawianych punktów znajdował się następujący: „Propaganda (czerwona) w armjach i marynarkach państw kapitalistycznych ma być wzmożona”.

W parę miesięcy potem wybuchł znany strajk morski w flocie angielskiej, a w ostatnich tygodniach depesze donoszą o trwającym wciąż buncie na okrętach marynarki niemieckiej.

Z Leningradu donoszą, że strajk marynarzy niemieckich trwa w dalszym ciągu wobec teroru stosowanego przez kierownictwo strajku. Interwencje niemieckich władz konsularnych i ambasady niemieckiej w Moskwie nie dały rezultatów. W porcie leningradzkim znajduje się obecnie 40 statków niemieckich.

W Kilonji znowu odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko 5-ciu palaczom okrętu niemieckiego „Asta”, na którym w czasie pobytu w Leningradzie wybuchł dzięki strajkowi. Oskarżeni zeznali, że po przybyciu do Leningradu zostali zaproszeni przez innych marynarzy niemieckich na zgromadzenie, któremu przewodniczył obywatel sowiecki. Sąd skazał wszystkich 5-ciu oskarżonych palaczy za niesubordynację na karę więzienia po 2 miesiące.

Zdumiewającym jest... niski wymiar kary.

W związku ze zbliżającym się wyborem do parlamentu angielskiego paryski „Figaro” przypomina niezmiernie znamienne incydenty z przed lat trzech, w których należało szukać precedensów do buntu floty Brytyjskiej.

Działo się (oczywiście) w Moskwie w lecie roku 1928 w dawnym klubie Szlacheckim przemianowanym na lokal Syndykatorów, w czasie obrad VI kongresu światowego Trzeciej Międzynarodówki.

Delegat angielski Bell składał raport niezwykle doniosłości o PRACY REWOLUCYJNEJ W ARMII I W MARYNARCE KRAJÓW BURZĄCYCH, zwłaszcza w Anglii i Francji.

Bell konstatował między innymi, że wśród „personelu mechaników floty brytyjskiej prowadzi się prace poważne i założono już szereg komórek komunistycznych”.

DZIWA OSOBISTOŚĆ O KWADRATOWEJ TWARZY.

„Dziwna osobistość ten Bell — pisał wówczas „Figaro” — trudno stwierdzić jego rzeczywistą tożsamość jak to zresztą często bywa wśród propagatorów dżemu bolszewickiego. Kwadratowa jego twarz zda się należeć do rasy anglosaskiej. Zdaje się jednak, że nosił dawniej nazwisko izraelskie, jak Borodin, główny organizator rewolucji chińskiej, który najpierw nazywał się Jakobem”.

Rewelacje „Figaro” o tajemnicach kongresu Moskiewskiego zostały przedłożone wysokim dygnitarzom polityki angielskiej, nie zostały jednak zachwycić zaufania rządu angielskiego do dyscypliny panującej w jego marynarce.

Przeciwnie. Wkrótce potem premierem został Ramsay Mac Donald, który zainaugurował POLITYKĘ ZBLIŻENIA Z MOSKWA.

Stosunki finansowe z Sowjetami były pierwszą przyczyną trudności, które spowodowały kryzys dobrobytu angielskiego. Mac Donald okazał się dobrym patriotą i opuścił swą partię, aby wytrwać wiernie przy sztandarze Narodu, niestety nie przedsięwzięł środków ostrożności przeciw propagandzie komunistycznej we flocie i z tej strony właśnie padł cios!

Na wiadomość, że 8 pancerników, 4 krążowniki i szereg drobniejszych jednostek zbuntowało się — prestiż angielski spadł nagle, a równoczesny spadek funta pozwała umysłem matematycznym obliczyć ten upadek precyzyjnie.

BOLSZEWICKI CIOS W ANGLIĘ.

A jednak od czasu wyżej wspomnianych rewelacji „Figaro” nie brakło ostrzeżeń dla premiera Anglii i Admirałtycji Brytyjskiej, że propaganda sowiecka rośnie. Wiedziono dokładnie, że w Portsmouth Devon postać Chetam stworzono „Ognisko Czerwonego marynarza” z inicjatywy ambasady sowieckiej w Londynie przy pomocy t. zw. „agentów handlowych”.

Już w lipcu 1930 r. prowokatorzy mo-

skiewscy usiłowali wywołać strajk generalny w marynarce handlowej. Ruch wszczęty przez marynarzy arabskich, maltańskich, murzyńskich, pociągnął za sobą ku zdumieniu federacji. Armatorów znaczną liczbę marynarzy angielskich. Z pomysłem tym związany był jeszcze inny projekt o ramach znacznie obszerniejszych, co do którego złożył rewelacje Tom Walsch agitator bolszewicki z Australji, który zerwał z Moskwą. Według wspomnianego planu chodziło o IZOLOWANIE ANGLJI OD JEJ DOMINIÓW za pomocą strajku morskiego. Tom Walsch podał szereg danych o znakomicie zorganizowanych placówkach pracy destrukcyjnej. Aczkolwiek rewelacje te były publikowane w „Daily Mail” RZĄD PARZY PRACY POMINAŁ JE MILCZENIEM.

Ostatni bunt floty brytyjskiej podważył fundamenty potęgi angielskiej i zadał śmiertelny cios prestiżowi Albionu. Rzuca

też jaskrawe światło na przedziwną ślepotę rządu Labour Party wobec propagandy komunistycznej.

BĄDŹMI CZUJNI.

Piszemy obszernie o historii propagandy sowieckiej we flocie brytyjskiej, dlatego że odrodzona Polska posiada również swoją marynarkę, młodą jeszcze, w pieluchy niemowlęctwa spowitą, naszą przyszłość, nadzieję, gwarancję naszej mocarstwowej potęgi — władctwa nad morzami. Ku tej wiśni błękitnej polskiej, niewątpliwie usiłować będzie również pelznać wąż śmiertelny z kraju Antychrysta. Trzeba, by czyniki miarodajne otoczyły najczynniejszą opieką tę zrenicę naszego oka — marynarkę wojenną i handlową, wystrzegając się błędów popełnionego przez największą potęgę morską świata — zlekceważenie czerwonego niebezpieczeństwa.

Doniosłe narady ziemiańskie

nad aktualnymi zagadnieniami obecnej chwili

Niezwykle żywotny i wykazujący tak wielką zasobność inicjatywy Wielkopolski Związek Ziemian zwołał na dzień 24 bm. nadzwyczajne walne zebranie, które rozpoczęło się w sali Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Ratajczaka.

Nad ogólnymi wrażeniami, z obrad domi nowa! przedewszystkiem budujący efekt niezwykle wprost liczego udziału zorganizowanego ziemianstwa w dzisiejszym posiedzeniu. Obszerna sala Biblioteki z trudem mogła pomieścić ponad 300 przedstawicieli: większej własności ziemskiej, przybyłych w celu omówienia ciężkiej sytuacji rolnictwa i wypracowania wytycznych, któreby się stały osią konsekwentnych, planowych, a jednocześnie szybkich poczynień dla ulżenia doli obciążonych ponad siły warsztatów produkcji rolnej.

Drugi moment — to wysoki poziom referatów i przemówień, wykazujący, z jak

gruntowną wiedzą i przygotowaniem przystępuje ziemianstwo do narad nad swymi sprawami ekonomicznymi. Wśród uczestników zebrania zauważyliśmy m. in.: wojewodę poznańskiego Rogera, hr. Raczynskiego, prezesa Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich Zdzisława ks. Lubomirskiego wiceprezesa teje Rady min. Wielowiejskiego, prezydenta Ziemstwa Kredytowego, Żychlińskiego, wiceprezesa pomorskiego Związku Ziemian hr. Dąbskiego etc.

Debata otworzył prezes Wielkopolskiego Związku Ziemian p. Jan hr. Żółtowski z Czajca, przedkładając zebranym projekt rezolucyj. (Tekst ich podamy później). Pierwszy referat, oparty na bogatym materiale cyfrowym i faktycznym wygłosił p. prezes Zdzisław ks. Lubomirski, podkreślając ciężką sytuację rolnictwa polskiego w ogóle, a wielkopolskiego w szczególności.

Wyczerpujące, utrzymane na nieprze-

Józef Piłsudski marszałkiem Rumunii?

Wojskowo-polityczne cele wizyty w Bukareszcie

Dobrze poinformowana, jeśli chodzi o stosunki wewnętrzno-rumuńskie lwowska „Gazeta Poranna” utrzymuje, że podróż Marsz. Piłsudskiego do Rumunii, poza wypowiedzeniem, ma doniosłe znaczenie z punktu widzenia polityczno-wojskowego. Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rumunii jest odpowiedzią niedawną wizytą ks. Mikołaja, brata Karola, w Polsce.

Jak donosiła „Gazeta Poranna” Marsz. Piłsudski wrócił w dniu wczorajszym do Bukaresztu. W czasie pobytu w stolicy Rumunii Marszałek uczestniczyć będzie w grach wojennych, jakie zostaną przeprowadzone w sztabie armii rumuńskiej oraz odbędzie szereg konferencji z wyższymi oficerami rumuńskimi.

Pobyt Marsz. Piłsudskiego ma również na celu uzyskanie przymierza wojskowego, jak i zbliżenie między obu narodami.

Najprawdopodobniej w najbliższym czasie **MARSZ. PIŁSUDSKI OTRZYMA Z RAK KRÓLA INSYGNIA MARSZAŁKA RUMUNJI.**

Na obrady genewskie wyjechał wice minister Doleża!

W dniu 24 bm. wyjechał do Genewy jako członek Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Franciszek Doleża!

Przedmiotem obrad Komitetu, który zbierze się w dniu 25 bm. będą m. in. sprawy zbliżenia gospodarczego pomiędzy państwami — sprawy międzynarodowych karteli, kwestje konwencji międzynarodowych i weterynaryjnej, kwestje arbitrażu w dziedzinie cel antydumpingowych, ogólne zagadnienia celne itp.

Sprawą międzynarodowego porozumienia węgłowego została narazie na krótki czas odroczona.

Ważnym i wysokim niosem, expose, omawiające położenie większej własności ziemskiej, wygłosił p. prezes min. Wielowiejski, kreśląc szkielet działalności Rady Nacz. Org. Ziemiańskich oraz poruszając problem współpracy organizacyjnej ziemiańskich z czynnikami miarodajnymi.

Tonący brzytwy się chwytają

czyli Grandi w Berlinie

Jak donosiliśmy, minister Grandi przybył z rewizytą do Berlina. Rozmowy między Brüningiem a przedstawicielem Italji toczyły się między przez cały dzień poniedziałkowy i oczekiwany jest wspólny komunikat oficjalny.

Przywykliśmy już do ministerjalnych wizyt i komunikatów wspólnie wydawanych; jak dotąd ograniczały się one do stwierdzenia konieczności odbudowy zaufania i wzajemnej współpracy, towarzyszyła im zwykle jakaś enuncjacja przez radio, parę zdjęć filmowych Paramountu czy Movietone, wycieczka do jakiegoś podmiejskiego Chequers czy Cladow,

popisy mistrzów gastronomicznych i — odjazd poprzedzony serdecznym pożegnaniem.

Wizyta Grandiego nie odchyła się jak dotąd od norm dotychczasowych. Jak donosi berliński „Der Montag” przyjazd Grandiego, podobnie jak ministrów francuskich, odbył się pod osłoną policji. Rzymski wagon salony wjechał na peron w otoczeniu „Schutzwehronów” (wagonów ochronnych), na szynach naprzeciwko „gościnnego” pociągu ustawiono „ein Leerzug” — pusty pociąg (!!), przytem policja patlała się wszędzie, czuwając nad bezpieczeństwem italskich gości. Po po-

witanium min. Grandi wraz z małżonką odjechał do hotelu, przytem łańcuchy policyjne (Schutzpolizeiketten) ozdabiały gęsto ulice stołecznego miasta piketnaby pruskiej.

Ten policyjny ton przyjęcia niezmierne jest znamienne. Widocznie komuniści niemieccy, śmiertelni wrogowie faszyzmu, którego przedstawicielem jest Grandi, są w Berlinie bardzo silnie reprezentowani, skoro zastosowano tak poważne środki ochronne.

WYLEW CZUŁOŚCI WŁOSKO-NIEMIECKIEJ.

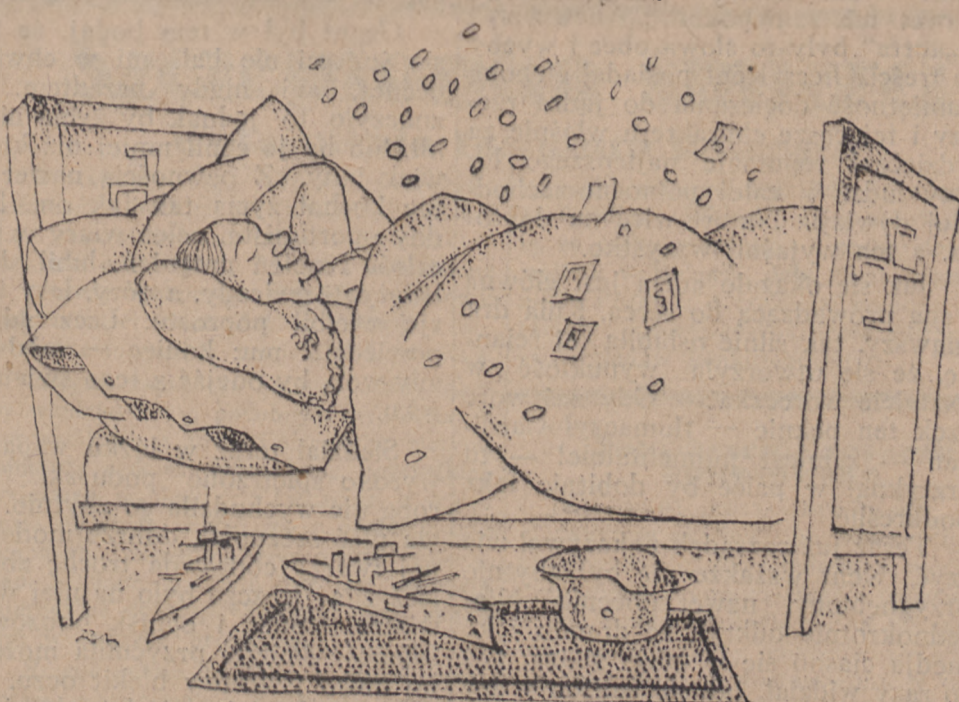
W rozmowie z przedstawicielem monachijskim Biura Wolffa minister Grandi oświadczył m. in. co następuje: Rząd mój i kraj przywiązują szczególne znaczenie i doniosłość jako do nowego symbolu przyjaznych stosunków, istniejących między Niemcami i Włochami oraz obopólnej dobrej woli pracowania razem nad rozwiązaniem poważnych zadań, które obchodzi nie tylko nasze dwa kraje, lecz cały świat.

Bardzo znamienne są uwagi, zamieszczone na łamach „der Montag” w artykule „Grandi, Laval, Hitler”, którego autor pisze: „Wizyta ta jest doskonałą sposobnością dla Brüninga wnie szania kilku kart we francusko-amerykańską rozgrywkę.

Dla opozycji narodowej wizyta Grandiego jest przestrożą, by nie zaostrzać walki z obecnym systemem”.

Niemcy szukają przyjaciół i Anschlussów na wszystkie strony. W tym wypadku jednak sojusz z faszystowską Italją może być niebezpieczny dla obecnego reżimu. Hitlerowcy bowiem uważają się za faszystów i wielbią Mussoliniego. To też w razie wzmożenia się przyjaźni niemiecko-włoskiej, wygrać może na niej przedewszystkiem Adolf Hitler i jego ideologia. Ale trudno: tonący brzytwy się chwytają.

Z teki karykaturzysty



Złoty sen mamy Germanji.

Sensacja życia towarzyskiego w Anglii

Ślub siostrzenicy królowej angielskiej

Za kilka dni odbędzie się w Balcombe ślub lady May Cambridge siostrzenicy królowej angielskiej. Fakt ten nie posiada zbyt wielkiego znaczenia politycznego. Za to jednak jest największą sensacją życia towarzyskiego w Anglii.

Na świetną tę uroczystość zaproszono liczne rzesze osób z najwyższej arystokracji. Przygotowania odbywają się w bardzo żywym tempie, przyczem każda wizyta u krawcowej jest skrupulatnie notowana w codziennych biuletynach o postępach wyprawy. Wszystkie panie angielskie są o tem poinformowane, że ślubna suknia królewskiej siostrzenicy ma tren długości 3-ch metrów. Wiadomo też powszechnie, w jakich toaletach wystąpią druchny, wiele będzie na weselu gości, kto otrzymał zaproszenie i kto został pominięty.

Według starej tradycji, lady Cambridge zamawia część swej wyprawy i utensylii, potrzebnych do gospodarstwa u biednych chorych lub kalekich dziewcząt. Tak samo postąpiły w swoim czasie księżna Mary i księżna Jorku.

Szwaczkom tym i hańczarkom płaci się za ich pracę iście po królewsku, wnosząc w ten sposób nieco radości i szczęścia w życie nieszczęśliwych istot. Uśmiech, który, niby promień słońca rozjaśnia twarze tych upośledzonych dziewcząt, uważany jest za dobry omen dla księżniczek z rodu królewskiego, wstępujących na nową drogę życia.

Jakże wielki jest skok od tego sentymentalizmu — do wspaniałości: przepychu toalet lady May i jej orszaku

Wszystkie panny angielskie śledzą z za partym oddechem — opisy przepięknych podarunków, jakie codziennie napływają do pałacu Kensington, gdzie mieszkają rodzice szczęśliwej narzeczonej.

Lady May spędza co wieczór po kilka godzin na rozpakowywaniu podarków. Są to prawdziwe skarby. Drogocenne kamienie i radioaparaty, stylowe i piękne zegary, książki, obrazy i rekwizyty sportowe, wszystko to wędruje codziennie do Balcombe, gdzie w sali balowej mają być wystawione prezenty ślubne. Najpraktyczniejsi wielbiciele przysyłają kwiaty, artystycznie malowane.

BŁĘKITNY ORSZAK.

Na życzenie lady May — druchny, których liczba wynosi — dwanaście — ukażą się na uroczystości ślubnej w sukniach aksamitowych barwy błękitnej.

Będą to wspaniałe toalety w stylu epo-

Obstrukcja. Świadcetwa kliniki dla kobiet potwierdzają, że łagodnie przeczyszczająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” jest stosowana z doskonałym skutkiem, zwłaszcza u położnic.

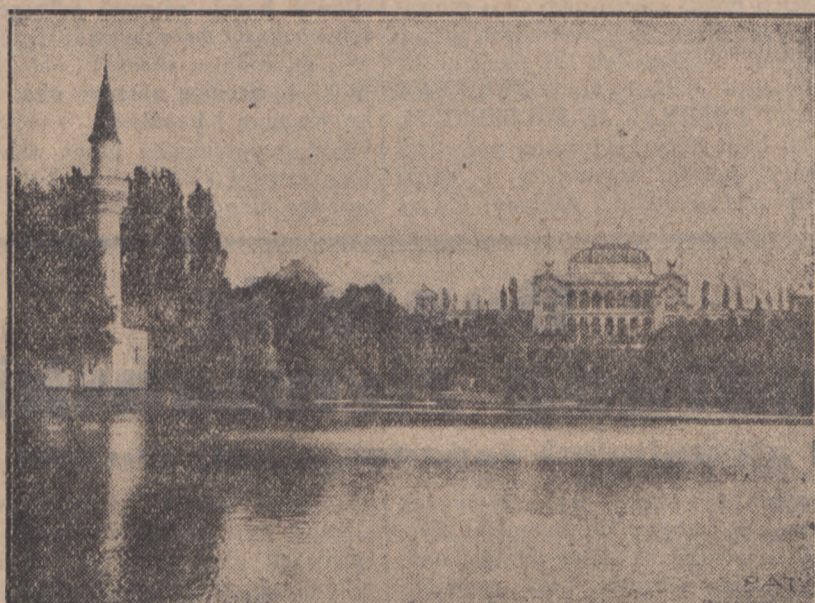
ki wiktoriańskie. Materiał w ulubionym przez narzeczoną odcieniu został specjalnie zamówiony. Pomiedzy druchniami znajdują się trzy księżniczki: córka księcia Jorku, mała księżniczka Elżbieta, najmłodsza dama, zaproszona na uroczystość weselną; szwedzka księżniczka Ingrid i księżniczka Koburg-Gota.

Dorośle druchny nosić będą suknie obcisłe z tremami i bufiastymi rękawami,

wstążki we włosach barwy lazurowego nieba i srebrne pantofelki. Suknia ślubna jest uszyta z białego satynu i subtelnie haftowana pastelowo-różowym i żółtym jedwabem.

Najmniej ważnym szczegółem jest oczywiście nazwisko narzeczonego... Choć właściwie przeczytać je można na każdej wysłanej karcie z zaproszeniem: „Kapitan Hewcy Abel Smith”.

Ze stolicy Rumunii



Bukareszt jest jednym z ładniejszych miast we wschodniej Europie. Znanem jest ono ze wspaniałego „Parku Karola”, jednego z największych parków miejskich w Europie. Nas interesuje ono obecnie specjalnie ze względu na pobyt w niem Pana Marsz. Piłsudskiego. Zdjęcie nasze przedstawia piękny pałac i minaret maurytański parku Karola.

Nie będzie więcej chorych dzieci!!!

Czy wiecie matki, że nadzwyczaj skutecznym środkiem leczniczym przy krzywicy, słabości i rozmięczeniu kości, niżycie oskrzeli, gruźlicy i ogólnym niedorozwoju jest Emulsja Tranowa „Erbe”?

Ten jedyny w swoim rodzaju środek odżywczy, zawierający najczystszy tran, witaminy, sole wapniowe i fosforowe jest przetworem wyjątkowo smacznym, chętnie przez dzieci przyjmowanym. „Emulsja tranowa Erbe” jest również preparatem wybitnie wzmacniającym dla osób dorosłych, osłabionych i rekonwalescentów. Dr. L. K.

Produkcja niemiecka na poziomie r. 1900

Według ostatnich obliczeń niemieckiego instytutu badań konjunktury, ogólny wskaźnik produkcji przemysłu przetwórczego w Niemczech spadł w sierpniu r.b., biorąc za podstawę rok 1928 = 100, na 66,1 proc. W porównaniu z rokiem 1913 wytwórczość przemysłu spadła o ca 30 proc. i znajduje się obecnie na poziomie lat 1900-1903.

Kino młodych matek

Kino dla młodych matek zostało otwarte w tych dniach w Londynie, w dzielnicy robotniczej, Whitechapel. Osobliwością tego kina jest ochronka dla dzieci, znajdująca się obok sali widowiskowej. Tutaj zostawiają młode matki swe pociechy pod ochroną i opieką pielęgniarek, a same mogą spokojnie przyglądać się obrazom wyświetlanym na ekranie. Inowacja ta zrzuciła ogromne uznanie wśród publiczności.

Wstęp w szeregi LOPP.

Pierwsza miłość Anny Ondra

Zwierzenia czarującej gwiazdy filmowej

Czarująca gwiazda filmowa — Anna Ondra, którą podziwialiśmy niedawno w przepysznym dźwiękowcu „On i jego siostra” kręci obecnie film francuski i z tej okazji pisze na łamach „Matin'a” zwierzenie, które niewątpliwie zainteresuje także naszych czytelników:

„Jestem Czeszką, córką oficera austriackiego. Od dzieciństwa uwielbiałam teatr i grałam „sztuki” z moimi rówieśnikami. To też pierwszą moją miłością był oczywiście pewien tenor. Miał właśnie śpiewać w Pradze. Zakupiliśmy wspólnie z paru przyjaciółmi łożę procenjonową, aby go lepiej widzieć. Wiedziałam, że lubi papierosy, to też kupiłam tytoniu i postanowiłam mu sama je zrobić. W wily koncertu zaondulowałam sobie włosy, które miałam wówczas

bardzo długie, aż do kolan. Nie chcąc zepsuć ondulacji nie spałam całą noc. Wieczorem poszłam do teatru piechota, bo już wydałam wszystkie oszczędności. Niestety! Deszcz zaczął padać... Ach, moja piękna ondulacja!

W dodatku piękny tenor nawet na mnie nie spojrzął i czule spojrzenia, które mu posyłałam, były zupełnie daremne...

Pomimo tego zawodu teatr był nadal moim marzeniem. Potem — kino.

Pewnego razu byłam na ślizgawce przed pójściem do szkoły. Nagle zbliżył się do mnie jakiś pan i zaproponował mi obym zagrała maleńką rolę w jego filmie. Obiecał, że nie będzie mnie widać wcale, tylko moje nogi. Przyjęłam propozycję z entuzjazmem.

W sekrecie przed rodziną polakierowałam moje bućki i pożyczylam od przyjaciółki jedwabne pończochy. Tak wylegantowana udałam się na rynek, gdzie właśnie nakręcano film. Panem ze ślizgawki okazał się Otto Heller, późniejszy operator wszystkich moich filmów. Ukazał na ekranie także moją twarz i gdy wyświetlano film zaczęto o mnie mówić, a Lamac zaproponował mi engagement. Cóż za skandal wybuchł wówczas w domu i w szkole!

Na szczęście miałam przed sobą tylko jeszcze rok nauki; rodzice pozwolili mi występować.

Początki miałam bardzo trudne, ale od roku mam już własne towarzystwo filmowe „Ondra Lamac Film”.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

1) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

ROZDZIAŁ I.

Spowiedź mordercy.

James Grenfell Kent, sierżant Królewskiej Konnej Policji, nie miał cienia wątpliwości. Wiedział, że umiera. Przyjaciela swego lekarza Cardigana darzył kompletnym zaufaniem, a Cardigan powiedział, że to co mu zostało do życia mierzyć należy na godziny — być może nawet na minuty lub sekundy. Wypadek był niezwykle. Istniała jedna szansa na pięćdziesiąt, że przeżyje dwa lub trzy dni, lecz nie było szansy najmniejszej, że przeciągnie dłużej. Koniec mógł nadejść z każdym nowym oddechem.

Osobiście Kent nie czuł się wcale jak umierający człowiek. Widział dobrze i mózg miał czysty. Ból mu nie dokuczał i tylko chwilami gorączkował trochę. Gdy mówił, głos jego miał zupełnie naturalne brzmienie.

Początkowo, skoro Cardigan obwieścił mu ponurą nowinę, uśmiechnął się niedowierzająco. Fakt, że zdaniem lekarza, kula jaką mu przed dwoma tygodniami posłał pijany metys, dra-

snęła aortę tworząc groźbę aneurysmu — ani przekonał Kenta, ani go nawet nie zaniepokoił. „Aneurysm” i „aorta” były to słowa obce i wyzbyte treści. Lecz Kent posiadał głęboką namiętność docierania do jądra rzeczy i tej cesze charakteru właśnie za wdzieczał reputację najlepszego lekarza w całej północno-zachodniej dywizji. Natarł więc na doktora, a ten wyjaśnił wszystko.

Jak się okazało aorta jest główną weną prowadzącą do serca. Kula draśnawszy, tak silnie osłabiła jej ściankę, że się utworzyła wypukłość w kształcie woreczka — Gdy zaś woreczek ten pęknie — tłumaczył Cardigan — zginiesz momentalnie! — tu przytknął w palce by dobitnie fakt podkreślić.

Teraz już rozsądek nakazywał wierzyć. Kent wszakże nie był zbyt przygnębiony, nawet obecnie. Niejednokrotnie odkrył, że dramat i komedia ciasno się w życiu wiążą; ileż to razy widział, jak się śmiech w łzy przemienia i odwrotnie.

Sytuacja bawiła go prawie. Za-

wsze przecie patrzył na życie jako na głupi żart, ponury nieraz, lecz przy najmniej krótkotrwały. Długie lata zresztą spędzone na surowych krańcach ziemi obdarzyły go swoistą filozofją. Wierzył, że egzystencja ludzka jest rzeczą najtańszą. — Byle im dać dość czasu, — mówił — dwoje ludzi potrafi ziemię całą zaludnić!

Grunt był w tem bodaj, że Kent się śmierci nie bał, ani w chwili obecnej, ani nigdy przedtem. Nie znaczyło to jednak by życia nie cenił, lub by je cenil mniej niż ktokolwiek inny. Z pewnością nawet nikt nie kochał życia tak jak on. Pogodny oportunistą, pełen wiary w przyszłość i pełen pragnień, lubił słońce, księżyc i gwiazdy, a góry, lasy i prairie wielbił poprostu. Lecz gdy los powiedział mu: koniec — miał dość siły woli, by odejść z tego świata bez jęku.

Siedział teraz w łóżku wsparty o wysoko spiętrzone poduszki. Choć roba nie wychudziła go zbyt. Sma-gła płeć szczuplej, dobrze modelowanej twarzy coppersa trochę zbladła, lecz znać jeszcze było na niej wpływ wiatru, słońca i ognisk obozowych. Bliskość śmierci przyćmiła może tylko nieco jaskrawy błękit oczu. Kent miał trzydzieści sześć lat, ale nie wyglądał na to, mimo iż jasne włosy na

skroni przetykała mu smuga siwizny. Siedząc widział przez okno migotliwą wstęgę wielkiej rzeki Athabaski, toczącej leniwy nurt ku oceanowi Lodowatemu. Słońce lśniło jaskrawie, więc za wodą Kent widział jeszcze gęsty wał cedrowego boru, faliste szczyki wzgórz i dolin, a słaby wietrzyk niósł mu słodkie wonie łąk i lasu, które od tylu lat miłował.

— To moi przyjaciele najlepsi — rzekł do Cardigana — Chcę skonać patrząc na nich!...

Przysunięto mu więc zatem tapczan do okna.

Tuż przy łóżku chorego siedział Cardigan. Twarz jego, bardziej niż twarze reszty obecnych, wyrażała niewiarę. Kestdy, inspektor Królewskiej Półn.-Zach. Konnej Policji, dowodzący Dywizją N. pod nieobecność właściwego zwierzchnika — był bledszy nawet od młodej dziewczyny, spisującej w kącie przy stole każde wymówione słowo. Sierżant O'Connor sprawiał wrażenie ogłuszonego. Drobny, gładko wygolony misjonarz katolicki, którego obecność w charakterze świadka Kent zażądał, siedział, mocno splótszy palce na kolanach i mileząco zaniecał usłyszaną opowieść między innymi tragedję głuszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przywódcy Centrolewu przed sądem

Akt oskarżenia przeciwko 11-tu oskarżonym

Akt oskarżenia przeciwko 11-tu przywódcom Centrolewu obejmuje 108 arkuszy pisma maszynowego. Z odczytanego w Sądzie aktu dowiadujemy się, że lista oskarżonych b. posłów i działaczy politycznych obejmuje następujące kolejno nazwiska: Hersz vel Herman Liberman, lat 61, Norbert Barlicki, lat 50, Stanisław Dubois, lat 30, Mieczysław Mestek, lat 38, Adam Pragier, lat 43, Adam Ciołkosz, lat 29, Władysław Kiernik, lat 51, Władysław Witos, lat 56, Kazimierz Bagiński, lat 40, Józef Putak, lat 38 i Adolf Sawicki, lat 33. Oskarżeni odpowiadają z artykułów 51, 101 cz. I w związku z art. 100 cz. III K. K.

Oskarżeni są o to, że w okresie czasu od 1928 r. do 9 września 1930 r., po wzajemnym porozumieniu się i działając świadomie wspólnie przygotowawali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków, sprawujących w Polsce władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, przy czym działalność ich polegała:

- 1) na wywoływaniu i podniecaniu w masach nastrojów rewolucyjnych przez:
 - a) podburzanie do nienawiści przeciwko rządowi, do obalenia go przemocą, do nieposłuszeństwa władzy, do niepłacenia podatków oraz
 - b) przez dyskredytowanie, ośmieszanie i wyszydzenie władz państwowych, przy czym akcja ta prowadzona była w prasie, na kongresach, zgromadzeniach-wieczach, i zebraniach, oraz szerzona w odezwach i ulotkach;
2. na organizowaniu, szkoleniu i uzbrajaniu kadry rewolucyjnej i na utworzeniu kierowniczej organizacji rewolucyjnej, występującej nazwem „Centrolew”, która ułożyła plan objęcia przemocą władzy, zwołała t. zw. „Kongres Krakowski”, opracowała rewolucyjne uchwały, przyjęte na tym kongresie, wydała nakaz zmobilizowania mas i urządzenia zbrojnego „Marszu w Warszawie”, czego następstwem były w dniu 14 września 1930 r. krwawe wystąpienia w 22 miastach Polski.

Itecz zamierzonego zamachu nie dokonali z przyczyn niezależnych od ich woli, wobec ułamekowania ich akcji przez władze.

Program „Centrolewu”

W uzasadnieniu oskarżenia dokładnie zestawiono nastroje polityczne stronnictw lewicy i centrum od pierwszego okresu rządów pomajowych aż do chwili, gdy na terenie Sejmu doszło do porozumienia P. P. S., Wyzwolenia, Piasta, Str. Chłopskiego, Chr. Dem., Narodowej Partii Robotniczej w zakresie wspólnej linii działania w walce z Rządem. Pierwsze zawieszenie Centrolewu datuje się od dn. 14 września 1929 r. Centrolew niebawem przerodził się w blok, działający później wyłącznie na terenie pozaparlamentarnym i miał za zadanie i cel usunięcie przemocą Rządu, sprawującego w Polsce władzę.

W tym celu, pomimo olbrzymich różnic ideowych i taktycznych stronnictwa „Centrolewu” połączyły się. „Tylko pałaca nienawiści do systemu gwałtu kleiła P. P. S., Piast, Wyzwolenie, Str. Chłopskie i N. P. R.”, otwarcie przyznaje krakowski organ P. P. S. (d. rz. 31), redagowany przez osławionego Adama Ciołkosza.

W skład Centrolewu organizacyjnego — „sztabu Centrolewu” jak go nazywa Adam Ciołkosz, organu Stronnictwa P. P. S., Piasta, Wyzwolenia, Str. Chłopskiego N. P. R. i Ch. D. wchodziły prezydja klubów parlamentarnych (zeznanie Barlickiego).

SZTAB „CENTROLEWU”

Z oskarżonych wchodził z ramienia P. P. S.: wiceprezes Klubu H. Liberman, delegat N. Barlicki, z ramienia P. S. L. „Piasta” prezes Klubu W. Witos, delegat W. Kiernik, P. S. L. (Wyzwolenie) — wiceprezes Klubu Józef Putak.

Uchwały wykonywane były przez egzekutywy poszczególnych stronnictw, a mianowicie przez CKW. PPS. (z oskarżonych — przewodniczący N. Barlicki, członkowie Zarządu, jednocześnie przewodniczący C. Kom. Rob. Krakowskiego M. Mastek, Tarnów — A. Ciołkosz, Białystok — St. Dubois i Warszawa podmiejska — A. Pragier, Zarząd Główny P. S. L. „Piast” (prezes W. Witos, wiceprezes W. Kiernik), Zarząd Główny P. S. L. „Wyzwolenia” (sekretarz generalny K. Bagiński,

Wkrótce po pierwszym etapie walki z rządem Marszałka Piłsudskiego, etapie uświadomienia mas, opozycja, przeszłszy do zdecydowanej akcji, jak zeznaje wiceminister K. Stamirowski, przestała się liczyć z wszelkimi skrupułami natury etycznej, zaczęła stosować w walce z temi rządami metody, coraz więcej bezwzględne i demagogiczne.

AKCJA NIENAWIŚCI I WALKI.

Całe nastawienie tej akcji „uświadomienia”, jako etapu walki przygotowawczej do usunięcia rządu miało na celu zdepopularyzowanie Marszałka Piłsudskiego, jego rządów w szerokich kołach społeczeństwa, podważenie prestiżu i zaufania do niego. Nie cofano się nawet przed imputowaniem rządowi nie tylko niezdolności do kierowania Państwem, ale wprost złej woli, zmierzającej do świadomego działania na szkodę chłopów i robotników. W walce z rządem posługiwano się

oprócz tendencyjnego i fałszywego oświetlenia jego działalności, nadto jeszcze rozpowszechnianiem przekręconych bądź fałszywych wersji, dyskredytujących czynniki rządowe. Szerzenie fałszywych wieści, fabrykowanych odpowiednio do potrzeby chwili, t. zn. dostosowanych do nastrojów słuchaczy, miało bezpośrednio na celu tylko wywoływanie nienawiści do rządu. Niektórzy posłowie posuwali się nawet tak daleko, że pobudzali wprost do wystąpień czynnych z bronią w ręku.

Najpierw siano ziarno niezadowolenia, niechęci, oburzenia i nienawiści do rządu i poszczególnych jego przedstawicieli — okres „uświadomienia” — następnie wprost nawoływano i podburzano lud do akcji bezpośredniej do rewolucji — „okres ataku na pozycję sanacji, okupującej przemocą kraj” (patrz Nr. 32 z dn. 6. VII. 30 r. „Pobudki” org. PPS).

Trujący posiew w prasie opozycyjnej

W prasie stronnictwa opozycyjne nie cofały się przed niczem, ażeby w oczach społeczeństwa obrzydzić, zohydzić rząd i popierających go ludzi. Nie cofano się przed niczem, przed najohydliwszymi zarzutami, przed paszkwilami i potwarzami, oblewano wprost wszystkie błotem, jakby w nadziei, że jednak odrobina tego błota przylgnie do czci spotwarzanego. W każdym niemal numerze z owych czasów jest przeróżnych pełno inwektyw, kalumnij, plotek, pogłosk, potwarzy, które, rzucane między bezkrytyczny nieraz tłum czytelników, miały wytworzyć odpowiedni nastrój. Akcja oszczereza sprawiała wrażenie zorganizowanej, gdyż każda, nieprawdopodobna nawet pogłoska, plotka, paszkwil, potwarz i t. d., o ile nie uległy zajęciu przez władze sądowe, natychmiast powtarzane były przez całą prasę opozycyjną.

HASŁA WALKI BEZPOŚREDNIEJ.

Następnie rozpoczęło się na łamach prasy „Centrolewu” wyzwanie do walki klasowej, do bezpośredniej walki „z dyktaturą”. Wyzwano do walki masy robotnicze i włościańskie, których dolę odmalowywano w specjalnie czarnych barwach, jednoznacznie twierdząc, że z chwilą zwycięstwa w tej walce — wszystkie trudności, trapiące Polskę, jak kryzys gospodarczy, bezrobocie — zostaną odrzucone pomyślnie rozwiązane. Ten nastrój bojowy prasy „opozycyjnej” od 29 czerwca 1930 r. — dnia Kongresu „Centrolewu”, w Krakowie — aż do września 1930 r. utrzymywał się prawie w jednolitym napięciu. Wystąpienia prasy nie oszczędziły nawet i osoby Prezydenta Rzeczypospolitej, którego obrzucano gradem zarzutów i w formie obraźliwej żądano Jego ustąpienia.

NIELEGALNE KOMUNIKATY.

Nie mogąc podać w drodze legalnej wszystkich kłamliwych, a podburzających mas — wiadomości o działalności rządu i poszczególnych jego członków P. P. S. (C. K. W.) rozpoczęła wydawanie nielegalnych komunikatów o treści, wzniecającej nastroje rewolucyjne. Komunikaty te obliczone były na pozostałą po czasach zaborezych psychikę mas, dają

cyh wiarę wszystkiemu, co wydawane zostało w sposób niedozwolony.

Metody „prasy legalnej”

Akcję prasową na terenie P. P. S., jak sam zeznaje (II. 351) skoncentrował w swoim ręku poseł Stanisław Dubois i z tego tytułu, jak również i z tytułu funkcji Przewodniczącego „Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego” (T. U. R.) prowadził faktycznie „Pobudkę” oraz jako sekretarz generalny prowadził czasopismo „Robotnik”.

„Pobudka”. W nastroju bojowym i demagogii prześcignął „Robotnika” ilustrowany tygodnik, organ młodzieży P. P. S. t. zw. T. U. R. „Pobudka” w zaciętej walce z rządem, zeznaje „Krüger”, nie przebierał w środkach, uciekając się do paszkwili, pogroźek i nawoływań do walki czynnej ze zniechęconym rządem. Redaktorem odpowiedzialnym był M. Synowiecki (II. II. 31 r. skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie na 4 lata ciężkiego więzienia za udział w zbrojnych rozruchach).

1. w Nr. 9 z dnia 24. II. 1929 r. zamieszczone rysunek, przedstawiający policjanta i ogonki ludzi, maszerujących do więzienia. Pod rysunkiem zamieszczone napis „Porządek i ład panuje w Polsce”.

2. w Nr. 92 z dnia 3. XI. 1929 r. w artykule „10 listopada wystąpimy”, znajdują się ustępy, nawołujące do walki klasowej i nienawiści. W tymże numerze zamieszczone fotografie dwu pięści z napisem: „Gdy przestają działać argumenty wchodzi w grę siła pięści. Która zwycięży?”.

NAWOŁYWANIA DO USUNIĘCIA „ZAPORY”

W Nr. 17. z dnia 18. IV. 1930 r. w artykule „Odezwa Centrolewu” zamieszczono ustępy: „Przystępują do walki z nowym rządem i starym dyktatorskim sposobem rządzenia”. CZAS NIEDOMÓWIEN MINAŁ. — „Milczenie i bezradność stały się tchórzostwem”. Żądanie nasze — usunięcie dyktatury. „Manifest ten jest programem usunięcia zapory”... ale „urzędywistnienie może przyjść dopiero po obaleniu dyktatury”.

W Nr. 247 „Robotnika” organu P. P. S. z dnia 2. IX. 1929 r. w sprawozdaniu z wiecu

P. P. S. w kinie „Splendid” uchwalono rezolucję treści następującej: „Proletariat stolicy deklaruje, że podejmuje walkę pod kierownictwem P. P. S. z nieodpowiedzialną kliką rządzącą, i że dotąd nie spocznie, póki nie zatryumfuje Polska robotników i chłopów”.

W Nr. 298 z dn. 21 października 1929 r. umieszczono sprawozdanie z Akademii Młodzieży Robotniczej, która odbyła się 20. X. 1929 r. w Domu Kolejowym. W sprawozdaniu umieszczono przemówienie posła Hermana Liebermana: „Gdzie toczony jest bój o wolność — tam my jesteśmy, tam walczymy. W Polsce jest duchowa Bastylja, a za nią idzie Bastylja fizycznej przemocy, opierająca się na sile bagnatów. Za wolnością stoi armia wolności, a tą armiją jesteśmy my młodzieży”.

W Nr. 76 z dn. III. 1930 r. autor pisze: „Żadne frazesy nie zastąpią czynów”. W końcu grozi: „Niech nie zapomną o niej („Woli” ich) w godzinie rozstrzygnięcia wszelkie gasnące „autorytety”, bo inaczey przyjdzie człowiek ulicy i trzaśnie pięścią... Z pewnością nie na Sejm”.

W Nr. 81 autor wyraża nieoczekiwane ubolewanie: „Zagranica nie ma żadnego zaufania do stabilizacji stosunków w Polsce! Ta niemożność trwać będzie, dopóki nad Polską wisieć będzie jak cień jakiś złowrogi, wieczna groźba... zamachu... dzikiej awantury”.

„KONSEKWENTNIE DO STARCIA STANOWCZEGO”

W Nr. 157. z dn. 6. VI. 1930 r. autor pisze: „Konieczność zupełnej likwidacji systemu dojrzała całkowicie, logika zdarzeń prowadzi konsekwentnie do starcia stanowczego, którego form przesądzić nie chcemy. Rośnie tedy prawdopodobieństwo likwidacji przez katastrofę”.

„DOWIDZENIA W WARSZAWIE”

W dodatkach nadzwyczajnych nr. 1, 2, 3 z dn. 25. VI. 30 r. oraz w nr. 184 i 186 „Robotnika” podano przebieg Kongresu Centralnego w Krakowie, gdzie nie wahało się wydrukować całej serii oszczerstw i inwektyw przeciwko Rządowi a nawet Prezydentowi Rzeczypospolitej. W artykule p. t.: „Pochód manifestacyjny pod pomnik Mickiewicza” podano końcowe przemówienie oskarżonego Mieczysława Masłki: „Dowiedzenia w Warszawie, gdzie będzie tworzył się rząd robotniczo-chłopski” — na co tłum odpowiedział: „Niech żyje wolność, niech żyje Rzeczpospolita ludowa”.

„WSZYSCY NA ULICĘ”

W Nr. 260 z dnia 5. IX. 30 r. w odezwie „Do ludu pracującego Polski” autor wyzywa: „Wszyscy na ulicę. Wszyscy na zgromadzenie... dosyć dyktatury... dosyć sanacji... czas skończyć z wahaniami, z dwuznacznością. Precz z tchórzliwym, biernym oczekiwaniem. Sami los nasz bierzmy we własne dlonie”.

To są zaledwie skromne wyjątki z artykułów czolowego organu opozycji centrolewu a jednocześnie głównego organu P. P. S. „Robotnika”. W ten sposób uszczelniono nienawiści do społeczeństwa, rozbudowano najgorsze instynkty ulicy, posuwano się do ostatnich granic w akcji rewolucjonizowania mas. W akcie oskarżenia znajduje się kilkanaście stron druku tych „soczystych” inwektyw, groźb i hasel zaoytowanych tylko z „Robotnika”.

Za „Robotnikiem” w akcji prasowej, podburzającej społeczeństwo działały i inne organy prasowe Polskiej Partii Socjalistycznej. W tym samym duchu pisały socjalistyczne organy „Głos Kobiet”, „Chłopska Prawda” rozpowszechniana po wsiach a redagowana przez posła Kwapińskiego, oraz krakowski organ socjalistyczny „Naprzód”.

Demagogia i nienawiść do rządów Marszałka Piłsudskiego przebiły się z każdego drukowanego słowa w tej prasie. Tak samo jak pisała prasa socjalistyczna pisały organy prasowe Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenia”, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta. W tym samym duchu przemawiali na zebraniach partyjnych oskarżeni.

Osobny dział w akcie oskarżenia stanowi rozdział traktujący o przygotowaniu zbrojnym i działalności centrolewu na terenie międzynarodowym, godząc w interesy Państwa i Rządu polskiego.

Zo strony oskarżenia wezwano około 180 świadków. Lista świadków obrony obejmuje około 100 osób.

Szczepionka śmierci

Wyjaśnienia Instytutu Pasteura

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko lekarzom lubeckim przedstawiciel oskarżył: cielei prywatnych zawiadomił trybunał, iż otrzymał od instytutu Pasteura wyjaśnienie w sprawie rzekomego wypadku masowej śmiertelności niemowląt w Bułgarii z powodu zastosowania preparatu Calmette'a.

Instytut zaprzecza kategorycznie, jakoby wiedział coś o podobnym wypadku. W porozumieniu z prof. Calmette'm instytut odmawia sądowi lubeckiemu wszystkich wyjaśnień, wychodząc z założenia, iż w procesie obecnym chodzi nie o zastosowanie preparatu Calmette'a, lecz o inne sprawy. Sad, zdaniem instytutu, nie jest instancją międzynarodową do wypowiadania opinii naukowej w sprawie preparatu.

Równocześnie bułgarskie ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało wyjaśnienie, zaprzeczające wszelkim pogłoskom o

wypadku masowej śmiertelności niemowląt w Perniku. Władze sanitarne stwierdzają, że próby poczynione z preparatem Calmette'a w Bułgarii, dały jaknajlepsze wyniki. Pogłoski o rzekomej epidemii śmiertelności inspirowane są przez pewne koła ze względów konkurencyjnych.

Zakończenie zatargu honorowego

Jak donosi prasa warszawska, w ub. niedzielę w okolicy Warszawy odbył się pojedynek pomiędzy jednym z wyższych urzędników administracji państwowej p. L., a pułkownikiem G. na tle zatargu honorowego. Przy jednorazowej wymianie kul, pułk. G. został ranny w nogę i przewieziono go do szpitala Ujazdowskiego.

Powstańcy i Wojacy pow. Tczewskiego w służbie Ojczyźnie

Pierwszy strzał za wolność, lecz nie za warcholstwo

Organizacja Powstańców i Wojaków na terenie woj. Pomorskiego zdala chlubnie egzamin z pracy P. W., wzmocniając siły obronne zachodnich rubieży Polski.

Organizacja ta ma piękne karty z swojej 10-letniej działalności, mając za zadanie wyłączenie doskonalenie się w sztuce wojkowej i krzewienie polskości na Pomorzu. — Dopiero od niedawna do okopów wojskowych wdarli się przemocą warcholi partyjni, którzy doprowadzili do chwilowego rozłamy, w tej tak ważnej z punktu widzenia narodowego, organizacji przysp. wojskowego w chwili kiedy odwieczny wróg Polski z zachodu nie ustaje w swych zamiarach odwetowych za poniesioną klęskę w wojnie światowej.

Większość placówek wojskowych na Pomorzu nie poszła na lep ciepłych słówek partyjników i pozostała wierna swym sztandarom. Na terenie Tczewa demagogia partyjna odniosła przejściowe zwycięstwo, które jednak okazało się krótkotrwałym, bowiem olbrzymia większość tych prawdziwych wojaków, którzy krew przelewali za ojczyznę pragnie i nadal ojczyźnie służyć i powzięła sobie za zadanie uzdrowić stosunki w naszym powiecie na terenie organizacji wojskowej.

W tym celu grono starych wiarusów wojskowych zwróciło się do przewodniczącego Komitetu P. W. i W. F. p. starosty, aby jako najwyższy reprezentant P. W. i W. F. na terenie naszego powiatu zwołał ogólne zebranie wojskowe w celu powołania do życia miejscowej placówki i wybrania Zarządu.

W ubiegłą sobotę odbyło się więc w sali Hali Pomorskiej liczne zebranie, na które przybyli reprezentanci tej tak ważnej organizacji z Tczewa i całego powiatu.

Zdrowa myśl i zdrowy instynkt narodowy zwyciężył, albowiem na zebranie to przybyło stu kilkudziesięciu wojaków.

Zebranie przy szczerze wypełnionej sali zganił przewodniczący komitetu P. W. i W. F. p. starosta Stachowski hasłem wojskowym „Wolność”, który omówił znaczenie organizacji P. W. dla Polski w chwili obecnej. Podkreślił jednocześnie, iż najwyższy przedstawiciel władz wojskowych na Pomorzu p. gen. Pasławski, chcąc ujednolicić pracę w dziedzinie P. W. i postawić na właściwym poziomie sprawność wojskową w organizacjach P. W., postanowił całą armję rezerwową podzielić na dwie części, a mianowicie: armję przedpoborową, którą jest młodzież zorganizowaną w Związku Strzeleckim, w którym odbywa ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem zawodowych oficerów armji czynnej, oraz armję rezerwistów (tych co służbę wojskową już odbyli), stanowić ją mają Tzwa Powstańców i Wojaków, w których komendantami wyszkolenia wojskowego mają być mianowani przez władze wojskowe oficerowie czynnej służby. I w tym duchu został też zmieniony Statut grudziądzki, któremu nie podporządkowała się pewna część placówek, wykreslając się tem samem dobrowolnie z szeregów P. W., które z powyższych względów nie otrzymają zezwolenia na strzelanie i uprawianie ćwiczeń wojskowych.

Przemówienie p. starosty zgromadzoną brać wojską przerywała co chwila burzliwymi oklaskami. Na zakończenie swego przemówienia mówca zaznaczył, że wkrótce padnie pierwszy strzał wojski z karabinu wojskowego, będzie to jednak strzał za wolność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski, lecz nie za warcholstwo... i w tem miejscu — słowa pełne powagi spotkały się z żywiołową burzą oklasków.

Z kolei zabierali głos prezes okręgowy i obwodowy komendant P. W. p. kpt. Niemiec, który w prostych lecz gorących słowach żołnierskich, pełnych swady i werwy podkreślił, że w chwili obecnej, kiedy Niemcy na każdym polu czynią przygotowania do odwetu zbrojnego a przedewszystkiem cały naród przygotowywany jest w rezerwie do działań wojennych, my Polacy nie spełniamy należycie swego obowiązku względem Ojczyzny, który wypisany został w testamentie tych co krew wylali za niepodległość Polski. Zaapelował więc do zebranych, by dali przykład innym i masowo zamiast klótni i waśni uczęszczali na ćwiczenia wojskowe.

Mówca podkreślił, iż Polaków cechuje słomiany ogień i ofiarność w służbie ojczyźnie dopiero w chwili krytycznej, lecz to nie wystarczy. Przy obecnych zdobyciach i postępach w technice wojskowej stale i systematycznie winniśmy doskonalić się w rzemiośle wojennym.

Apel przedstawiciela armji czynnej nie minął bez echa, bowiem przyjęty został przez ze-

branych burzą oklasków. To też w odpowiedzi na to p. kpt. Niemiec zakomunikował obecnym że już w pierwszych dniach listopada w programie prac umieścił pierwsze ćwiczenia połowe dla Powstańców i Wojaków.

Po referatach i zapoznaniu zebranych ze zmianą Statutu, przystąpiono do wyboru Prezydium Zebrania, a w międzyczasie wszyscy obecni składali swe podpisy na liście deklaracyjnej przystąpienia do nowotworzącego się Tow. Powstańców i Wojaków.

Na marszałka zebrania wybrano prezesa okręgowego Tzwa Powst. i Wojaków, na sekretarza p. por. rez. Krupę i na ławników p.p. Klina i Netkowskiego. Późem przystąpiono do wyboru Zarządu Oddziału Powiatowego Powstańców i Wojaków O. K. VIII, w którego skład weszli: p. Klin—prezes, p. Lizoń—wiceprezes i p. Mazurowski IIgi wiceprezes na powiat, p. Torlop—sekretarz, p. Netkowski — zast. sekret., p. Barlikowski — skarbnik, p. nauczyciel Klein — ref. oświat. i p. Błak ref. organizacyjny.

Do Komisji rewizyjnej weszli p. p. Grzmowski, Szczepanowski i Szablewski. Do Sądu honorowego wybrano na przewodniczącego p. inż. Wądołowskiego i p. p. Talkowskiego i

inż. Wasiańskiego, na zastępców p. p. Kamińskiego i Gabriszaka.

Komendantem wyszkolenia Wojskowego wyznaczony został przez D. O. K. VIII z urzędu Pow. Komdt. P. W. p. por. Rosiek.

Po referacie prezesa okręgowego o Kasie Pogrzebowej przystąpiono do wyboru Zarządu Placówki Tczewskiej Powst. i Wojaków, w którego skład wybrano: prezes— p. Szczepanowski, wiceprezes p. Jastrzębski, sekretarz p. Prync, skarbnik — p. Makowski, ref. ośw. p. Reszczyński i ref. org. — p. Błak.

Sobotnie imponujące zebranie organizacyjne Tzwa Powst. i Wojaków na terenie naszego powiatu jest najlepszym dowodem, że wszyscy zasłużeni w walkach o niepodległość Polski pragną i nadal służyć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polsce, a nie partji i że organizacja Powstańców i Wojaków na terenie naszym pragnie współpracować z armją czynną dla zabezpieczenia zachodnich granic Polski.

Ze swej strony życzymy placówce w Tczewie owocnej pracy dla dobra państwa Polskiego i stawiamy za wzór tym placówkom, które pozostają jeszcze w swej nieświadomości na pasku O. W. P.

Święto młodzieży

W dniu 15 listopada przypada doroczne święto młodzieży, skupionej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. W tej sprawie J. E. ks. kardynał Prymas Hlond wydał odezwę, w której czytamy:

„Jednocześnie wyrażam życzenie, by dzień, w którym młodzież z pod znaku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z zapalem wyznawać będzie swoje przekonania katolickie, stał się wielką manifestacją wszystkich moich diecezjan na rzecz Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, tych najmłodszych lecz piękne nadzieje rokujących członków Akcji Katolickiej. W dniu tym złączcie do wód, Diecezjanie moi, że niezłomnie dążyście do tego, aby młodzież pogłębiła swe wychowanie w szczerze katolickiej organizacji, jaką są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Młodzież zaś niechaj ma tę świadomość, że społeczeństwo katolickie gotowe jest w każdej chwili wspierać ją na drodze wznieśliwych dążeń, a w razie potrzeby bronić jej przed wpływami nieprzyjaciół wiary świętej.

Chelmino

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w poniedziałek dnia 19 bm. przy współudziale 23 radnych i 6 członków Magistratu. Przewodniczył zebraniu w zast. dr. Dąbkowskiego p. T. Odrowski.

Na wstępie powołano na miejsce ustępującego p. Homy p. Lipińskiego na opiekuna społecznego obwód 8 do Dyr. Gazowni i Wodociągów miejskich p. prof. Styrnala, do Wydz. Admin. p. Fitzermanna, do Komisji Regul. p. prof. Styrnala.

Następnie przystąpiono do sprawy powtórnego podniesienia cen jednostkowych za zurżycie prądu elektrycznego. Wniosek ten je dnośnie odrzucono.

Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1930-31 referowali pp. radni: Krzyżaniak, Lewandowski, Kreft, Rosiński, Szentkowski, Urtnowski i Żelazny. Po bardzo ożywionej dyskusji udzielono Magistratowi absolutorjum z wykonania budżetu za rok 1930-31.

Sprawa oświecenia urzędzenia do wytworzenia gazu wodnego została załatwiona odmownie.

Uchwalono oddać koks po niższej cenie członkom Zw. Inwal. Cywilnych, Wdów i Sierot.

Wydzierżawiono „Dwór Nadwiślański” p. A. Ratajezykowi za 100 zł. miesięcznie. Kontrakt spisano na 6 lat.

Po załatwieniu jeszcze innych mniej ważnych spraw zamknął przewodniczący posiedzenie o godz. 1 w nocy.

— Biuro porad i podań Związku Bezrob. Prac. Umysł. otwarte zostało w Chelminie. Biuro mieści się przy ul. Rycerskiej w domu p. Kaczyńskiego i czynne będzie od godz. 9 do 13-ej, i od 15 do 17-ej, w dni targowe od 8 do 13 i 15—17.

— „Chłopi” — Reymonta na srebrnym ekranie Areydzielo literatury polskiej, wielka epopeja chłopska, odznaczona nagrodą „Nobla” ukaże się na ekranie w kinie „Halka” w dniach 23 — 25 października rb.

— Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się w ostatnich dniach. Na zebraniu obok załatwienia szeregu spraw formalnych, druh prezes Hądzlik wygłosił dłuższy referat na temat nowej ustawy samorządowej. Nad referatem przeprowadzono bardzo ożywiającą dyskusję.

WSZYSTKIE URZĘDY

I AGENCJE POCZTOWE

przyjmują przedpłatę naszego dziennika

na m. listopad wzgl. listopad i grudzień

„Dzień Oszczędności”

Przygotowania do obchodu w dniu 31 bm.

Jak się dowiadujemy prace przy organizacji obchodu „Dnia Oszczędności” 31 października rb. są już ukończone.

Centralny Komitet Dnia Oszczędności ustalił następujący program tego obchodu: 1) przemówienie radjowe prezesa Centralnego Komitetu „Dnia Oszczędności”; 2) wydanie odezwy do społeczeństwa, 3) zorganizowanie pogadanek i odczytów na temat oszczędności w szkołach itp. 4) zamieszczenie w prasie odezwy, artykułów okolicznościowych itp; 5) rozlepienie odezw, afiszów i plakatów propagandowych na ulicach miast, w lokalach instytucji oszczędnościowych, państwowych i samorządowych; 6) przyzdobienie lokali in-

stytucyj oszczędnościowych.

Program ten zostanie przeprowadzony w Warszawie przez Stołeczny Komitet, w miastach zaś prowincjonalnych przez Komitety Lokalne, do których wchodzi przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i instytucji oszczędnościowych.

Akcja Centralnego Komitetu „Dnia Oszczędności” znalazła szerokie poparcie u Władz Państwowych, w szczególności w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Ministerstwie Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., które wydały odpowiednie zarządzenia do podległych organów, wzywając do udziału i poparcia akcji obchodu „Dnia Oszczędności”.

Nowe transporty złota na polskich samolotach

W przewozie złota, które ostatnio wskutek załamania walutowych jest poszukiwane przez silniejsze banki, coraz większy udział przyjmują polskie samoloty komunikacyjne.

W dniu 15 bm. polskie Fokkery komunikacyjne przewiozły z Wiednia 4 większe przesyłki złota, a mianowicie: 30 kg war-

tości około 200.000 zł do Krakowa, 9 i pół kg do Lwowa, 7 i pół kg do Brna, i wreszcie 9 kg złota — również do Krakowa.

Wszystkie przesyłki złota przeznaczone były dla banków i wszystkie dokonane zostały w jednym dniu. Wymienione przesyłki złota w łącznej wadze 56 kg pochodziły z Anglii.

Sytuacja na rynku frachtów morskich

Położenie ogólne — Miejscami tendencja mocniejsza — Ożywienie na rynku bałtyckim — Mocne stawki węglowe z Anglii na Morze Bałtyckie

(Korespondencja własna).

Sztokholm, w październiku.

Niepewność, jaka panuje na całym świecie w związku z kryzysami walutowymi, odbija się także na żegludze. Handel światowy, a co za tem idzie i popyt na tonaż, kurczy się nieustannie. Unieruchamianie statków przybrało znowu ostrzejsze tempo. W Szwecji w chwili obecnej stoi na uwięzi ponad 100 statków o łącznej pojemności około 250.000 ton. Na zamorskich rynkach frachtowych niema prawie żadnej zmiany, mimo że niektóre rynki wykazują nieco mocniejszą tendencję.

Na bałtyckim rynku frachtowym zanotowane ostatnio nieco większe ożywienie utrzymuje się, przyczem można stwierdzić słabą wyżkę stawek frachtowych. Ta

statnia pozostaje zapewne w związku z nadchodzącą porą roku. Jednak wyżka ta jest jeszcze daleka od tej wysokości, przy której możnaby mówić o jakiejś rekompensacie za dotychczasowe niskie frachty.

W ostatnim tygodniu zanotowano następujące tranzakcje (z pełnym ładunkiem pokładowym): 800 standardów Söderhamm (Umea — Londyn sh. 40); 700 std. Kotka-Londyn sh. 34/6; 650 std (Kotka Wisbeah sh. 42); 850 std. z 2 miejsc ład. Hänösand-Londyn (zimowy ładunek pokładowy) sh. 40); 750 std. Pitea — Londyn (zim. ład. pokł.) sh. 42/6; 700 std. z 2 miejsc Skelleftea — Londyn (zim. ład. pokł.) sh. 44; 650 std. Kemi — Hull (zim. ład. pokł.) sh. 42/6; 625 std. Gefle — Calais fos. 195.00; 500

std. Gefle — Hull (zim. ład. pokł.) sh. 39; 525 std. Hänösand/Sundsvall — Passage sh. 46; 350 std. Kemi — Cork/Limerick sh. 59/6; 550 sążni kopalniaków Skelleftea/Pitea — Sunderland sh. 50 za sążeń; 1300 sążni kopalniaków Finlandja Południowa-West Hartlepool sh. 33; 100 sążni kopalniaków (zim. ład. pokł.) Lulea — Tyne sh. 46.

Angielskie frachty węglowe na morze Bałtyckie notowane są mocno: 2300 ton Tyne — Stockholm koron 4.25; 2200 t. Hartlepool — Göteborg kr. 4.10; 1600 ton koks Tyne — Stockholm kr. 7.00.

Z Gdańska do Hänösand zanotowano 2200 t. węgla po kr. 5.50; do Sundsvall 2100 ton po kr. 5.25.

KRONIKA

środa
28
października

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Wtorek Sabiny

Środa Tadeusza i Szym.

Stan wody w Wiśle z dn. 26. 10.: Zawichost + 1,52, Warszawa + 1,57, Płock + 1,29, Toruń + 1,45, Fordon + 1,55, Chełmno + 1,37, Grudziądz + 1,61, Korzeniewo + 1,89, Piekło + 1,20, Tezew + 1,24, Einlage + 2,82, Schieffenhorst + 3,00.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 28 bm. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem” Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru.

Wtorek 27 bm. godz. 20 „Ulica”.

Środa 28 bm. godz. 20 „Ulica”.

Repertuar kin:

Palace — „Quo Vadis?”
Światowid — „Na falach namiętności”.
Lux — „Zwycięstwo”.
Corso — „Szkatulka życia i śmierci”.

Pamiętajcie, że już jutro w środę w kinie „Światowid” kapitalny 100 procent. dźwiękowiec francuski

„Sekretarka osobista”

W roli głównej **Mary Glory i Jean Murat**.

Bazność Cechy Rzemieślniczej

W środę 28 bm. o godz. 20 w gospodzie przy ul. Sukienniczej odbędzie się zebranie delegatów Cechów Rzemieślniczych w sprawie ufundowania księgi historii 700-lecia rzemiosła toruńskiego.

Delegaci winni posiadać pisemne upoważnienia cechów. Spodziewamy się punktualnego i obowiązkowego przybycia delegatów wszystkich cechów, bowiem sprawa jest nadzwyczaj ważna.

Za Komitet (—) Rolewski.

Z miasta

— Z żalobnej karty. Dnia 26. bm. w tut. szpitalu wojsk. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach podchor. mł. rocznika szkoły artylerji Breviński Mieczysław urodzony w Lublinie dnia 28 października 1909 r.

Po ukończeniu gimnazjum w Lublinie poświęcił się umiłowemu zawodowi wojskowemu, kończąc chlubnie szkołę podchorążych rezerwy artylerji w Włodzimierzu Wołyńskim. Celem kontynuowania dalszych studiów wojskowych wstępuje w roku bieżącym do szkoły podchorążych artylerji w Toruniu, pragnąc życie swoje poświęcić służbie Ojczyźnie w zawodzie oficerskim.

Pogrzeb ś. p. Brevińskiego Mieczysława odbędzie się w środę dnia 28 bm. o godz. 10. z 8. Szpít. Wojskowego do kościoła garnizonowego, a potem na cmentarz wojskowy.

— Mianowania w sądownictwie. Asesorami sądowymi w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu mianowani zostali egzaminowani aplikanci sądowi pp. Jerzy Janiszewski i Stanisław Regel.

— Srebrne gody małżeńskie. Uroczystość srebrnych godów małżeńskich obchodzą w dn. dzisiejszym mistrz rzeźnicki p. Wojciech Weber z małżonką Franciszką z Andruszkiewiczów, zam. przy ul. Przy Rzeźni 25. Na intencję jubilatów odbyła się msza św. w kościele św. Jakóba. Jubilatów „ad multos annos”.

— Pożegnanie ks. prał. Dr. Kirsteina. Towarzystwo im. Piotra Skargi żegnało w ub. sobotę skromnym podwieczorkiem w sali książęcej Dworu Artusa odchodzącego z Torunia ks. prał. Dr. P. Kirsteina b. proboszcza parafji Najśw. Panny Marii. Zasługi, jakie ks. dr. Kirstein położył około rozwoju Towarzystwa im. Piotra Skargi, którego był jednym z najgorliwszych członków, podkreślił w swem przemówieniu prezes Towarzystwa p. dyr. Kaczor. Po przemówieniach kilku członków zabrał głos ks. prałat dr. Kirstein dziękując serdecznie za dowody uznania. W niezwykle miłym i serdecznym nastroju spędzono kilka godzin.

— Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Dziś we wtorek o godz. 18 odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na porządku obrad którego znajduje się upełnienie budżetu Rzeźni Miejskiej na rok budżetowy 1931-32. Ponadto omawiana będzie sprawa zmiany linii regulacyjnej ul. Lubickiej.

— Zgony. Dnia 26. 10. h.r. zmarł w Toruniu: Gertruda Jabłońska z d. Sandelowska ur. 7. 10. 1875, Kazimierz Świejkowski ur. 28. 1. 1924, Stanisław Katryński ur. 21. 10. 1931, Hanna Zrebińska ur. 28. 1931.

Nie damy ziemi

Dziś cały Toruń odpowie na niesłychaną prowokację sen. Boraha

Dywersonja senatora Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu w Waszyngtonie, — który oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, iż — zdaniem jego — rozbrojenie Europy jest niemożliwe bez wprowadzenia zmian do Traktatu Wersalskiego, zaś w sprawie „Korytarza Polskiego”, że winien on zniknąć i to o ile postanowienia traktatu

wersalskiego nie będą w tym kierunku zmienione w drodze ugodowej, to trzeba je będzie zmienić siłą.

ENUNCIACJA SENATORA BORAHA WOBEC PRZEDSTAWICIELI PRASY FRANCUSKIEJ WYWOŁAŁA W SPOŁECZYSTWIE POMORSKIM ZROZUMIAŁY OD RUCHU PROTESTU.

Dziś, we wtorek dnia 27 bm. o

godz. 18 odbędzie się w sali Dworu Artusa zebranie protestacyjne, zorganizowane staraniem Z. O. K. Z., w którym wezmą udział wszystkie organizacje społeczne i stowarzyszenia.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo Torunia weźmie gremjalnie udział w powyższym zebraniu, celem zaprotestowania przeciwko niesłychanej prowokacji sen. Boraha.

Ostatnie przygotowania

do uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych bohaterów 63 p. p.

W Komitecie budowy pomnika ku czci poległych bohaterów 63 pp. wręca gorączkową pracę. Termin uroczystości odsłonięcia pomnika już niedaleki — 11 listopada br.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu, jakie odbyło się w ub. sobotę w Kasynie Garnizonowym przewodniczący p. radca inż. Kolek oraz sekretarz ks. dziekan Sienkiewicz zagna-

jomili zebranych z obecnym stanem prac. — W wyniku dyskusji wybrano specjalną komisję t. zw. ceremonjalową, która zajmie się opracowaniem programu uroczystości odsłonięcia pomnika. W skład komisji wybrano pp. pułkownik Nieczuja = Ilnatowicz, pułkownik Rymkiewicz, starosta Staniszewski i radca Janowski.

Sensacyjne samobójstwo właścicielki firmy Sandelowsky

Grzesznościowe weksle męża przyczyną rozpaczliwego kroku

Miasto nasze obiegła sensacyjna wieść o samobójczej śmierci żydówki Gertrudy Jabłońskiej, właścicielki firmy Schendel-Sandelowsky i realności przy ul. Szerokiej i ul. Łaziennej, której pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym.

Denatka targnęła się na życie w ub. sobotę przez zażycie większej dawki środków nasennych. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Jabłońska zmarła po upływie kilku godzin.

Powodem tego tragicznego kroku były kłopoty natury finansowej, w jakie w ostatnim czasie popadła w związku z aferą Szosenfogla et Co. Bezpośrednią przyczyną samobójstwa był wynik rozprawy sądowej, w któ-

rej zasądzono Jabłońską na zapłacenie pretensji wekslowej w wysokości 50 tys. złotych Komunalnej Kasie m. Podgórze.

Sprawa ta była ogniem w lańcuchu nadużyć i oszukańczych manipulacji dokonanych przez Szosenfogla et Co. Oszust ten, którego sprawkami niejednokrotnie zajmował się już tutejszy Sąd Okręgowy naciągnął zmarłego męża Jabłońskiej na weksel grzesznościowy, który dał jako gwarancję Kasie Komunalnej m. Podgórze. Spór, jaki się toczył między Kasą Kom. a Jabłońską zakończył się ostatnio zasądzeniem Jabłońskiej na zapłacenie wspomnianej sumy. Wynik procesu do tego stopnia szarpał nerwami Jabłońskiej, że z rozpaczą targnęła się na życie.

Pierwsze w Toruniu wyścigi kolarskie na bieżni żużlowej

Pierwsze w Toruniu wyścigi kolarskie na bieżni żużlowej odbyły się w ubiegłą niedzielę na boisku miejskim, urządzone przez K. S. Gryf.

Pogoda i zawodnicy dopisali, jedynie publiczność, jak zawsze niedopisała, lecz ta, która była, miała dużo emocji, co widać było z głośnego dopingowania zawodników.

Z powodu dużej ilości zawodników w wyścigu na 10 okr. odbyły się przedbiegi na 5 okr. Zawodnicy, którzy w przedbiegu przegrali na drugich miejscach, przegrali ćwierćfinały, z których pierwsi zakwalifikowali się do półfinału. Z półfinału pierwsi weszli do finału 1) Jamroga Stanisław, Sokół 1 Grudziądz w czasie 6 m. 54,2, 2) Kozłowski Jan Gryf Toruń 6 m. 54,4, 3) Landmesser Jan Zw. Podof. Rez.

W wyścigu pań na 3 okrężeniach w finale pierwsze miejsce zdobyła Jamrożanka Emilia

Sokół IV Grudziądz 2 m. 29; 2) Wiśniewska Zofja PKS Podgórze, 3) Skierska Wanda.

W wyścigu na 20 okr. toru stanęło 11 zawodników: 1) Jamroga Stan. Sokół 1 Grudziądz w czasie 14 m. 48,6, 2) Kozłowski Jan Gryf Toruń, 14 m. 50,6; 3) Maciejewski Feliks Sokół III Toruń 14 m. 54,2; 4) Skwarek Bolesław Gryf Toruń. Wyścig australijski: stały 2 drużyny, polegał na tym, że zawodnik jednej drużyny musiał dogonić któregoś zawodnika drugiej drużyny. Wygrała drużyna Gryfu w składzie Jędrzejewski, Kozłowski, Nagórski.

Wyścig pocieszenia dla zawodników, którzy nie zdobyli żadnej nagrody 5 okr. toru wygrał Mianowicz Piotr Sosn. Tow. Cyklistów Sosnowiec w czasie 3 m. 34 s. Nagrody w lokali KS Gryfu wręczał kierownik sekcji por. Brzeziński. Tor długości około 400 m.

Epilog krwawych zająć w Chełmnie rozgrywa się przed sądem toruńskim

Wyrok zapadnie dziś

Zgodnie z naszą zapowiedzią rozprawa o krwawe zaburzenia w Chełmnie rozpoczęła się w ub. poniedziałek. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 oskarżonych. Do rozprawy zostało powołanych przeszło 30 świadków. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński, oskarżał podprokurator Walecki, — wszystkich oskarżonych bronił adw. dr. Pebr z Grudziądza.

Po formalnościach wstępnych odczytano akt oskarżenia, który dzieli oskarżonych na 3 grupy. Do pierwszej zaliczono 4 oskarżonych, zarzucając im, że w dniu 10 lipca w Chełmnie jako przywódcy publicznego skupienia, Stanisław Szydła, Aleksander Lewandowski, Leonard Zakrzewski i Antoni Arczyński przemocą stawili opór policji, szamocąc się z nimi, wyrwali im broń i obrzucali policję kamieniami.

Do drugiej grupy należą oskarżeni Brunon Ponzer, Franc. Wieczyński, Heronim Sananea, Fr. Rygielski, Piotr Włodarczyk i Wład. Podlewski oskarżeni o to, że w tym czasie uczestniczyli w publicznym skupieniu, podje-

gając innych do stawiania czynnego oporu policji.

Pozostali oskarżeni są o udział w publicznym skupieniu, dalej, że wtargnęli do sklepu Oskara Reissa, a ubezwładnionego, zabrali ze sklepu 7 brauningów i dwa rewolwery bębnowe — czyni te stanowią zbrodnie par. 113, 115 ust. k.

Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają, w tłumie przeważnie byli — jak twierdzą — ale przyszli po pieniądze do Magistratu, które im się należały.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków dowodowych. Świadkowie Hydebrański starszy wywiadowca, Judkiewicz kom. post., Krzydziejewski st. przed., Bojanowski post., Haroziński post. jak również post. Graczyk — zgodnie zeznają z aktem oskarżenia. Świadkowie ci poznają oskarżonych jako tych, którzy najgłośniejszy i najwięcej agresywnie zachowali się wobec policji. Prawie wszyscy świadkowie zostali przez tłum poturbowani odnieśli dość poważne obrażenia.

Świadkowie odwodowi, którzy zostali we-

zwani przez obronę, przeważnie dla wykazania alibi oskarżonych nie ciekawego do rozprawy nie wnoszą.

Po odczytaniu orzeczenia lekarskiego co do obrażeń zadanych przez demonstrantów policji, zamknięto przewód sądowy i przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi.

Prok. Walecki reasumując przebieg rozprawy, dzieli oskarżonych na podlegających, przewodników, wykonawców i tłum, nie zdających sobie sprawy ze zbrodni. Wskazując na ciężkie zadania policji, która została dotknięta poturbowaną i we własnej obronie musiała użyć broni, prosi sąd o surowy wymiar kary.

Obronca adw. dr. Pebr twierdzi, że dzisiejsza rozprawa jest niesłychanie trudna, gdyż z jednej strony stoja przed sądem oskarżeni, a z drugiej jako świadkowie dowodowi faktyczni aktorzy tej tragedji. — Obronca reasumując swe wywody wnosi o uwolnienie.

Po przemówieniu obrońcy sąd o godzinie 16 zapowiedział ogłoszenie wyroku we wtorek o godz. 13 w południe.

Wieczory teatralne „Borys Godunow”

dramat lud. M. P. Musorgskiego słowa Puszkina i Karamzina

Historja tragedji Borysa Godunowa, Dymitra i Marii przez swą tajemniczość zawsze była bardzo pociągająca. Nic więc dziwnego, że stała się pociągająca także dla muzyków. Zwłaszcza miłośnik muzyki ludowej Musorgski znalazł w niej łatwy temat. Niestety autor nigdy nie stanął na wysokości zadania, opierając się na motywach ludowych, nie mógł sobie dać rady z kompozycją, która wymaga technicznego wyszkolenia. Talent żywiołowy, nie umiał się wypowiedzieć, pomógł mu dopiero Rymski-Korsakow.

Opera wystawiona w roku 1871, padła zupełnie wśród drwin i zresztą słusznych zarzutów. Wtedy przerobił ją Rymski-Korsakow i nadal jej wspaniałą instrumentację.

Mimo jednak znakomitej ręki Rymskiego dramat nosi cechy nierówności w całym tego słowa znaczenia. Obok miejsc przepysznych, są bardzo słabe, muzycznie niejasne i zagmatwane. Najgorzej wypadły obrazy t. zw. polskie. Musorgski nie zna muzyki polskiej, rozumie tylko poloneza i na tle jego zbyt przewlekłych dźwięków przesuwam nam życie w Sandomierzu. Wszystko to świadczy o tym, że autor nie pracował nad sobą, czerpał ze swego wielkiego, ale bardzo chaotycznego talentu. Mimo tych dosyć widocznych wad, Godunow współcześnie przeżywa jak gdyby renesans powodzenia. Zawdzięcza to przede-

wszystkim P. dyr. Benda dba o nas bardzo, o ile tylko może stara się nam urozmaicić wieczory, może nie raz nawet ze szkoda własną. Dzisiaj trzeba mu serdecznie podziękować, że sprowadził operę warszawską i w tak doskonałym zespole.

Prawdziwą ucztą można nazwać to, co nam dawała orkiestra pod batutą Walerego Berdiajewa, a przede wszystkim śpiewacy tej miary co p. Michałowski, Mussozcy, Janowski i Dobosz.

Role kobiece już przez autora potraktowane nieco p. mocoszemu, nie dawały pola do popisu ani p. Terenkozcy-Jastrzębskiej, ani pani Leskiej.

Jeżeli dzięki przesileniu teatrów w Warszawie, mamy mieć tego rodzaju ucztę w Toruniu, to możemy być zadowoleni z tej sytuacji.

W każdym razie dziękujemy gościom serdecznie za już, a prosimy o jeszcze, a narzekać na Toruń nie mogą, bo czem chata bogata, tem rada, a rada była tak bardzo, że wypełniła teatr po brzegi. S. R.

Szoferzy Pomorza radzą nad swemi sprawami zawodowymi

O utworzenie cechowej korporacji szoferów — Szkoły szoferkie

W ub. niedzielę, w dniu święta patrona szoferów obchodzonego przez Klub Szoferów na Pomorzu w Toruniu bardzo uroczyste, odbył się również w sali „Oazy” przy ul. Bydgoskiej Zjazd Delegatów poszczególnych filii Klubu Szoferów na Pomorzu. W zjeździe wzięli udział delegaci 12 filii, oraz 6 obwodów ponadto delegat Warszawskiego Związku Zawodowego Szoferów i Mechaników p. Wisniewski i delegaci pokrewnych organizacji z Bydgoszczy.

Zjazd zagalil prezes zarządu głównego p. Oliwkowski z Torunia, witając przybyłych delegatów oraz przedstawiciela „Dnia Pomorskiego” p. red. Danielewskiego. Na przewodniczącego wybrano p. Tuskiego ze Starogardu.

Po załatwieniu formalności wstępnych, prezes Zarządu Głównego p. Oliwkowski w dłuższym przemówieniu omówił zadania i program działalności organizacji na najbliższą przyszłość. Na czoło szeregu spraw wysunął się zagadnienie utworzenia korporacji cechowej szoferów-mechaników. Dotychczas bowiem zawód szoferki nie był objęty ani chronioną zaradką ustawą. Wszelkie wysiłki zarządu głównego skierowane będą w kierunku utworzenia korporacji cechowej, a co zatem będzie zalążkiem zawodu szoferkiego do kategorii rzemiosła.

W dalszym ciągu swego, niejako programowego przemówienia prezes Głównego Zarządu p. Oliwkowski poruszył sprawę szkół szoferkich, które w dotychczasowej swej organizacji nie odpowiadają swemu zadaniu, godząc w byt zawodu szoferkiego. Szkoły te produkują nadmierne ilości szoferów, należycie nieprzygotowanych do zawodu, przez co z jednej strony stwarzają w zawodzie szoferkim wielkie bezrobocie, z drugiej zaś niedostatecznym wyszkoleniem uczeni przyczyniają się w pewnym stopniu do wzrostu ilości nieszczęśliwych wypadków. Wina za wypadki nieszczęśliwe spada dotychczas po większej części na barki szoferów wyszkolonych, należycie przygotowanych do zawodu, zrzeszonych w organizacjach. Mówca wskazuje na konieczność likwidacji dotychczasowych szkół szoferkich.

Organizacja dąży do tego, żeby w przyszłości, z chwilą utworzenia korporacji zawodu szoferkiego — tu nawiasem: korporacja Cechowa szoferów-mechaników została już przez Wojewódzki Sąd Administracyjny zatwierdzona — do szkoły przyjmowani byli także ci uczniowie, którzy przedłożyli listy czeladnicze. Szkolenie ucznia trwać będzie jeden rok. Nadzór nad szkołą winna mieć Izba Rzemieślnicza. Organizacja zaś dokładać będzie wszelkich starań, by stworzyć komisję egzaminacyjną z łona członków organizacji.

Sprawy te jako najbardziej żywo interesujące zostały, w wyniku obrad zjazdu, który odbył się 15 lutego b. r. w formie rezolucji i zostały przedłożone p. Wojewodzie Pomorskiemu Łamotowi, który, co specjalnie podkreślił p. prezes Oliwkowski, zajął w stosunku do wysuniętych przez zjazd postulatów, niezwykłe życzliwe stanowisko. Poparciem p. Wojewody Pomorskiego zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie, że sprawa utworzenia kor-

poracji cechowej szoferów została już sfinalizowana. Najbliższa przyszłość pokaże niesłychanie doniosłe znaczenie korporacji dla zawodu szoferkiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. prezes Oliwkowski zwrócił się z apelem do delegatów filii, by członkowie kół powierzone im samochody należycie pielęgnowali. Ci członkowie organizacji, którzy wzdorowo utrzymywali będą powierzone im piecey samochodowe, zostaną specjalnie wyróżnieni. Z kolei prezes poruszył sprawę bezrobocia, które zarząd stara się zwalczyć wszelkimi sposobami. W pewnym stopniu do złagodzenia panującego wśród członków bezrobocia, przyczynili się utworzone spółdzielcze warsztaty samochodowe w Toruniu, a mieszczące się przy ul. Ks. Kujota u wylotu ul. Bydgoskiej. W warsztatach znalazło prace wielu członków organizacji pozbawionych pracy skutkiem redukcji w związku z zmniejszoną ilością samochodów. Obecnie zarząd czyni starania, by na tych samych zasadach utworzyć warsztaty spółdzielcze w Grudziądzu i Gdyni. Prezes zwrócił się z apelem do członków i właścicieli samochodów, by udzielali poparcia warsztatom samochodowym.

O rozwoju organizacji dobitnie świadczy liczbą członków, przekraczającą obecnie 1.200.

Jeżeli się zważy, że organizacja powstała w r. 1923 i liczyła pierwotnie zaledwie kilkunastu członków, to będzie się miało obraz jej rozwoju i obecnej siły organizacji.

Nad sprawami poruszonemi przez p. prezesa Oliwkowskiego wywodziła się ożywiona dyskusja w wyniku której przyjęto szereg

wysuniętych przez delegatów wniosków, w kierunku utworzenia własnych przedsiębiorstw, w myśl propozycji prezesa Zarządu Głównego oraz utworzenia własnej szkoły szoferów według programu korporacji. Ponadto przyjęto szereg uchwał, m. in. w sprawie kontroli drogowej. Wskazywano na konieczność zwrócenia przez kontrolerów bacniejszej uwagi na przestrzeganie przepisów jazdy przez powózki konne, a szczególnie w dni targowe na dojazdowych szosach podmiejskich, oraz na oświetlenie powozek. Kontrolerzy powinni zwrócić uwagę na stosunku do właścicieli samochodów i szoferów, nie zwracając na tomiast uwagi na pojazdy konne, które przez nieprzestrzeganie przepisów powodują wypadki nieszczęśliwe. Delegaci upowalnili zarząd do czynienia starań u władz miarodajnych, by sprawa ta znalazła należyte traktowanie. Delegaci z Grudziądza wysunęli wniosek, domagający się wprowadzenia znaków ostrzegawczych jak również zmianę tablic szybkości, która to sprawa dotychczas nie została przez Magistrat m. Grudziądza załatwiona.

Przyszły zjazd uchwalono urządzić w Gdyni.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebranie solwował. — Zebranie zakończono okrzykiem wzniesionym na cześć Najjasniejszej Krzeszypolskiej i Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego.

Na niedzielne zebranie uroczystościowe honorowym członkiem Klubu Szoferów mianowany został prezes Zw. Zawodow. Szoferów i Mechaników Automobilowych R. P. w Warszawie p. Janowski.

Sępólno

— Ilość spieszy z pomocą bezrobotnym. Pomny nauk Boskiego Zbawiciela, że akcja samarytańska jest jednym z naczelnych obowiązków chrześcijańskich, podjął zarząd „Akcji Katolickiej” w Iłowie w myśl wskazania Kurji Biskupiej, inicjatywę utworzenia „Parafijnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym” zwołując w tym celu zebranie organizacyjne na dzień 14 bm. godz. 19.30 w miejscowej szkole.

Na zebranie przybyli oprócz zarządu Akcji Katolickiej, wójt, naczelnicy miejscowych urzędów kolejowych oraz przedstawiciele organizacji społecznych i zawodowych. Zebranie zagalil prezes A. K. kier. szkoły p. Cieślak Wywody jego uzupełnił ks. prob. Jęka, dając zarazem projekt utworzenia komitetu pomocy bezrobotnym. Zawiadował odcinka drogowego p. Czyż doniósł o projekcie opodatkowania pracowników kolejowych na rzecz bezrobotnych, wobec czego uchwalono w dyskusji wystąpić do miarodajnych władz z prośbą o przyznanie udziału w ogólnym funduszu bezrobocia, zaś od kupców, go spodarzy i t. p. zebrać osobno datki w gotówce lub w naturze.

Po ukończeniu się komisji kontrolnej, kwestarskiej i rozdzielczej postanowiono natychmiast przystąpić do czynu. Na tem zamknął prezes p. Cieślak zebranie.

Programu radiowe

Środa, 28 października 1931 r.
Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Muzyka z płyt gramof.; 14.45 Muzyka z płyt. Tańce ludowe z przyspiewkami; 15.05 Kom. gosp.; 15.15 Kom. harcerski; 15.25 „Skrzynka pocztowa” — dr. M. Stepiński; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Muzyka z płyt. Arje i pieśni w wyk. Titta Ruffo; 16.20 „Na polskiem pograniczu” — red. J. Targ; 16.50 Kom. Tow. do Zach. Hodowli koni w Polsce; 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 Odczyt; 17.35 Muzyka lekka o zabarwieniu egzotycznym w wyk. ork. P. R.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. Wł. Tarkowski; 19.30 Płyty gramof.; 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Różewicza; 20.45 Kwadrans literacki, St. Witkiewicz: „Na umarciu”, opowiadanie góralskie; 21.00 Feljton muz. prof. St. Niewiadomskiego „O kompozytorach lwowskich”; 22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.35 Urząd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 22.40 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna z „Gastronomii”
Katowice: 15.35 Audycja z ok. narodowego święta czeskiego; 19.20 „Ze wspomnień o Janie Reszkiem” — wygl. p. Br. Romaniszyn.
Kraków: Odczyt w języku francuskim: „L'oeuvre d'un grand botaniste”, prof. Emile Godlewski — wygl. prof. dr. K. Rouppert.

Golub

— Wystawa robótek kobiecych w Dobryniu n. Drw. Staraniem „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet” urządzona została wystawa robótek kobiecych w sali Rady Miejskiej. Wystawa została otwarta w dniu 18 bm. i potrwa aż do 25bm. Czysty zysk przeznaczono na dożywianie biednej działwy szkolnej. Ze względu na tak doniosły cel, impreza ta jest godną poparcia ze strony całego społeczeństwa sąsiadujących z Dobryniem okolic. Nadmienić należy, że wystawa jest bardzo starannie urządzona. Liczne piękne hafty, koronki, makaty i t. p. — tworzą efektowną i estetyczną całość, która doskonale świadczy o pracowitości organizatorek jak też i tych pań, które chętnie służyły eksponatami.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 26 X 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8 86.50—8.84.50	
DEWIZY.		
Belgia	124.70—124.39	
Białogród	—	
Gdańsk	—	
Holandja	—	
Kopenhaga	—	
Londyn	35.10—35.01	
Nowy York	8.912—8.892	
Nowy York teleg.	8.918—8.898	
Paryż	35.12—35.02	
Praga	26.41—26.35	
Sztokholm	—	
Szwajcaria	175.50—174.57	
Włochy	46.50—46.38	
Berlin (w obrotach nicofic.)	209.50	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dośtawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 26 X. 1931 r.

Zyto nowe suche	22.25—22.50
Pszemica	22.25—22.75
Jęczmień	25.50—26.50
„ z wyz. przemiał.	21.25—22.25
Owies pastewny	21.25—22.25
Mąka żytnia	—
„ 65%	33.50—34.50
„ pszenna 65%	33.50—35.50
Otręby żytnie	14.00—14.75
„ pszenne	12.75—13.75
Rzepak	30.00—31.00
Ziemniaki jadalne	2.50—2.80
Groch Wiktorja	21.00—26.00
Słoma prasowana	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 26. X. 1931.

Pszemica nowa	214—217
Zyto nowe	185—187
Jęczmień jary browar.	164—173
Jęczmień przem. pastewny	154—163
Owies marchijski	138—147
Mąka pszena	27.50—32.25
Mąka żytnia 70%	26.60—28.75
„ 80%	—
Otręby pszenne	10.15—10.40
Otręby żytnie	9.25—9.75
Rzepak	—
Sienie lniane	—
Groch Victoria	20.00—27.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchnia lniane	13.20—13.40
Wyłoki suche krajowe	6.00—6.10
„ Soja Hamb.	11.70
„ Soja Szczecin	12.20
Ziemi. jadaln. białe	1.40—1.50
„ czerwone	1.60—1.80
„ żółte	1.70—2.00

W dniu 23. X. br. zasnął w Bogu zaopatrzonej św. Sakramentami w Brodnicy

JULJAN STREHL

dlugoletni i zasłużony członek Wydziału i Sejmiku Powiatowego Brodnickiego

Zmarły położył wielkie zasługi na polu prac społecznych i samorządowych. był wzorem Polaka i działacza narodowego na obczyźnie, brał wybitny udział w organizowaniu samorządu brodnickiego w zaraniu naszej Niepodległości.

W przedwczorajszym zmarłym traci samorząd powiatowy i społeczeństwo powiatu jednego z najbardziej zasłużonych działaczy

Niech Ziemia Polska, której głębokiego ukochnia dał tak ważne dowody na obywatelstwo i w odróżnieniu Państwu. — lekka Mu będzie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Józef Wimmer, starosta powiatowy.

Za duszę

Franciszki Sztulowej

odbędzie się

msza żałobna

w kościele Garnizonowym

dnia 29. X. 31 r. o godz.

8-mej rano 1933

W. W. Sztulowie.

Gabinet Kosmetyczny

„MIMOZA”

został przeniesiony do nowego lokalu

na ul. Szeroka 37 II. pi.

Toruń 430

Maszyna szewska

okazywane na sprzedaż Sołec Kujawski, Bydgoska 1, 503

Futro

damskie sprzedam za 250 zł

Toruń Warszawska 14 m 10.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzę używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patelnie, siódla olicerskie przepisy, elektrofony do odkurzenia, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownic do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen „Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu. 1914

Dwór Artusa

specjalność

flaki

po warszawsku — stale gorące z kaski z baru od rana. 1503

Elegancho

szybko i tanio nadrobiam stopki w pończoszkiach, na maszynach, według koloru jakoteż i oczka łapie. Przedzamecz 16. 1227

Znakomite

śniadania i obiady rewelacyjnie tanio smaczne, obfite jak na sutem weselu poleca „PROBUS”

Bydgoszcz Stary Rynek 5

Punkt spotkania się przyjezdnych i znajomych. 1911

Ładna panna

lat 23 z pewną gotówką i skromną wyprawą pragnie zapoznać się z panem celem ożenku z dobrym charakterem, urzędnik lub lepszy rzemieślnik pożądanym. Oferty pod nr 1970 do Adm. „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Krawiec kuśnierz

wykonuje nowe i reperacje futrzane oraz czyszczenie i odparzenie płaszczy pluszowych wytlaczenie deseni, dekatorywanie tanio. Kopc Sukiennicza 22. 1076

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Anna Cizewska, wyzdany przez miasto Tuchole ulicwaźniam, 644

Futro

nowe karakulowe modnie sprzedam bardzo tanio. Gdynia, telefon 1336.

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancja). Kompletnie jadalnie, sypialnie, Gabinet, Kuchnie i wszelkie wyścierane, poleca po cenach fabrycznych Dobryniem — Bydgoszcz, Batorowa 3 (obok Starogo Rynku) 173

Akwizytor

z branży elektr. do sprzedawania aparatów może się zgłosić. Kaucja 200 zł, konieczna. Zgłosz. do Adm. „Dnia Pomorskiego”.

Materace

sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych

Józef Boak ewicz

Bydgoszcz, Kowalska 4 przy Placu Jagielly. 1735

OKUCIA budowlane

rolca 630

P. TARREY, Toruń, Starv Rynek 21 — tel. 135

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś ostatni raz!

Uroczą parą kochanków **Włodzimierz Gajdarow i TOPIN**
Ita Rina w upajającym dramacie erotycznym p. t.
„Na falach namiętności”
Ponadto nadprogram

DZWIĘKOWE KINO
TOPIN PALACE
Dziś i dni następne!

Najmonumentalniejszy arcyfilm świata w nowej wersji dźwiękowej
„Quo-Vadis” podług
H. Sienkiewicza
pełna epopeja w 12 olbrzymich aktach, całość w jednym programie.
W rolach głównych: EMIL JANNINGS, Lilian Hol Davis, Olga Brinck.

Dyrekcja Robót Publicznych w Toruniu
ogłasza niniejszem

PRZETARG

na urządzenie zewnętrznej sieci kanalizacji i wodociągów dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni, t. j. wykonanie 484 m. b. rurociągu kamionkowego o średnicy 250 mm. wybudowanie 11 włączów rewizyjnych, wykonanie ciągu z rur żeliwnych 495 m. b. o średnicy 80—150 mm. z kompletnym ułożeniem i dodaniem kształtek, 13 zasów, 6 hyd-antów i t. p.

Oferty opiewane w piśmie „Oferta na urządzenie zewnętrznej sieci kanalizacyjno-wodociągowej dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni”, należy składać wraz z dowodem złożenia wadium w wysokości 5 proc. od oferowanej kwoty do Komisariatu Rządu w Gdyni na ręce Inż. T. Piaskiewicza w Wydziale Budowlanym (II piętro). Termin składania ofert upływa dnia 3 listopada b. r. o godz. 12, a otwarcie ofert nastąpi o 12,30. Słabe kosztorysy otrzymać można tamże w godzinach służbowych za opłatą 1 zł.

Szczegółowe warunki przetargu ujęte są w przepisach Min. Rob. Publ. o oddawaniu robót L. XVI-1333/30.

Zastrzeża się dowolny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu.

Za Wojewodę:
(-) Inż. K. Mackowski,
Dyrektor Robót Publicznych.

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 28 października br. o godz. 11 przedpoł. sprzedawane będą u p. Sadeckiego: autobus własność p. Jarockiego z Torunia, ul. Grunwaldzka 8.
Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

Spis zapowiedzi Nr. 49/31.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. bufetowy Eryk, Karol Dahlmann, stanu wolnego, zamieszkały w Sopotach, syn poległego w wojnie światowej malarza Fryderyka Henryka Wilhelma Dahlmanna i żony jego Augusty z domu Hopp, zamieszkałej w Sopotach, 2. niezamężna Konstancja, Katarzyna Czajkowska, zamieszkała w Brodnicy, córka byłego właściciela ziemskiego Stefana Czajkowskiego i żony jego Weroniki z Gawrzyżelskich, zamieszkałych w Brodnicy, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Brodnicy i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.
Brodnica, dnia 23 października 1931 r.

Urzędnik stanu cywilnego w z.

(-) Szatkowski.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października o godz. 11 sprzedawane będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: bufet, walizki, wannę cynową, biurko, urządzenie sypialni, pokoju męskiego, maszyny stolarskie; o godz. 14 pod Dębową Górą: kamienie, rury cementowe, słup żelazny i inne przedmioty.
Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 29 października o godz. 10 sprzedawane będą w Grębocinie u Rybackiej przymusowym przetargiem za gotówkę: lustro, szafę do rzeczy; o godz. 12 rozpoczęcie w Brzezinku u Tucholskiego, Pagi, Tarkowskiego, Kulasińskiego, Kurlusa, Bojanowskiego: większą ilość pszenicy, jęczmienia, maszynę do młócenia, młyn, około 70 ctr. buraków pastewnych, 20 ctr. ziemniaków, krowę; o godz. 14 w Turznie u Mulcowskiego; zbiórka przy Bazarku: redjoparat, kompl. słodko; o godz. 15 w Gostkowie; u Roszkowskiego: zniwiarę.
Bartkowiak, komornik sądowy, Rabska 10.

Pod GDYNIA przy stacji kolej. Rumia-Zagórze

PARCELE BUDOWLANE

500 m² i więcej już od 1.— zł. za m² oraz parcele rolne od 5.000 m² a 60 gr. m². na dogodnych warunkach

na sprzedaż.

K. Kusche, Rumja DOW. Morški

Otwierajcie szafy!

Przynoście waszą odzież jesienią oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

„Barwy” KAŁAMAJSKIEGO

TORUŃ - Szeroka 21.

TORUŃ LUDWIK SZYMAŃSKI

Zwózki Ekspedycja Transport mebli

przeprawkę we własnych wyszczelnionych meblowych wozach

Magazynowanie przechowywanie we własnych jasnych, zdrowych śpiączkach, olwiniach, placach itd.

Komisowa sprzedaż mebli, fortepianów, szaf żelaznych, maszyn i t. d.

Zastępstwa przyjmuje poważnych firm i fabryk wraz z konsygnacyjnymi składami we własnych śpiączkach, piwnicach, placach i t. d.

Placę w śródmieściu, własne do składania artykułów masowych, jak deski, węgiel, cegły, wozy, samochody w garażach i t. d.

Transport fortepianów, szaf żelaznych, kół parowych i t. d. na specjalnych wozach.

Zegluga Transport i ekspedycja wodą. Ludwik Szymański Dom Ekspedycyjno-Handlowy Żeglarska 3. Toruń Tel. 909 726

Koltun

i podobne cierpienia są przedko wyleczalne. Zbadanie i porada 3 zł. od godz. 11—16 1577

Baumana & Co Gdańsk Am Leegeu Tor 10—11

Odnajmę

z umeblowane słoneczne pokoje. Elektryczność kuchnia gazowa, oddzielne wejście wiadomość „P.A.R.” Toruń. 1886

Pierwszorządca

ondulację wykonuje się w zakładzie tryzjerskim 1175

A. Jabłoński Toruń, Żeglarska 26.

TANIO!

WEŁNA na pończochy skarpety rękawiczki i t. d.

B. Wilamowski Toruń 28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR

TEATRU TORUŃSKIEGO We wtorek dn. 27 bm. o godz. 20tej „ULICA” Dramat w 3 aktach E. Rice'a.

W środę, dnia 24 bm. o godz. 20tej „ULICA” Dramat w 3 aktach Elmera Rice'a.

W czwartek, dn. 29 bm. o godz. 20tej „ULICA” Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 20tej „ULICA” Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a.

W sobotę dnia 31 bm. o godz. 20tej PREMIERA „CZCZÓW” (Młynarz i jego córka) Dramat ludowy w 5 aktach (10 obrazach) Ernesta Raupach

Do wynajęcia

5 pokojowe mieszkanie z łazienką i ubikacją, nadające się na jakiegokolwiek przedsiębiorstwo (dawn. rozlewnia piwa) stajnia i lodownia z częścią ogrodu. Toruń, Grudziądzka 88, 1934

Mieszkanie

z pokojem z kuchnią wynajmę. Franciszkańska 20 mieszka. 9 Toruń między godz. 4—5.

Sprzedam

ładny ogród w tym miejscu na budowę domku za 2.800 zł. płatne w ratach miesięcznych. Toruń Wodociągo: wa 16.

Świece!!!

na groby szt. 10 gr. lampki komplet 30 gr. Araczeński Chelmińska przy Rynku.

Pierwszorządca

Salon mód „KRESOWIANKA” wykonuje suknie, kostjomy palta i futra. Zurnale francuskie. Ceny zniżone. Toruń, Jęczmienna 22, dawn. 16. I ptr. 911

Somorska Drukarnia Rolnicza S. A.

TELEFON 202 i 211 Toruń, Bydgoska 56 TELEFON 202 i 211

Wykonuje

wszelkie prace wchodzące w zakres przemysłu graficznego

Posiada

następujące działy: Drukarnię - Introligatornię - Kartonarnię - Litografię - Offset

SŁUZY KOSZTORYSAMI I PROJEKTAMI

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 28 października r. b. o godz. 12 w poł. sprzedawane będą za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu przy ul. Starej 15-16 co następuje: 1 bufet z lustrem, kredens, stół, 2 kanapy, 6 krzeseł, zegar, biurko dęb., stół okrągły, oraz 2 fotele.
Jarowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a. Gr. 380.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 28. 10. 31. sprzedawane będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Szkolnej 9 o godz. 9; 2 zwoje materiału wełnianego sukna; w Grudziądzu przy ul. Plac 23-go Stycznia 12 o godz. 10; 1 lustro z podstawą; w Grudziądzu przy Pl. 23-go Stycznia 21 o godz. 12; 1 kanapę gobelinową.
Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu. Gr. 389.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 28 października 1931 sprzedawane będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę o godz. 9,30 przy ul. Chelmińskiej 52 u p. Jankowskiego: 12 szt. uzd. z postronkami; o godz. 10 przy ul. Chelmińskiej 65 u p. Kitowskiego: bufet kredens; o godz. 10,30 przy ul. Chelmińskiej 81 u p. Smolińskiego: 1 koń; o godz. 11 przy ul. Św. Wojciecha 20: 1 waga Szembers; o godz. 11,30 przy ul. Herzfelda 6: biurko, 3 kanapy, 2 stoły, obraz, 7 par rogów, 8 p. łiran, zegar, 5 foteli, bielizniarkę, torpezian, lustro, dywan, oraz całkowite urządzenie domowe; o godz. 13 przy ul. Gen. Hellera 18: 2 fotele, biurko, szafę, dywan, 2 chodniki, stół, leżankę i maszynę do kawy; o godz. 13,30 przy ul. Marsz. Focha 20 u p. Ruprecht; 2 fotele i stółik dęb. Gr. 381.
Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG OFERTOWY.

Więzienie Karne w Grudziądzu zakupi w drodze przetargu ofertowego: artykuły mięsne, przetwory mączne, jarzyny twarde, towary kolonialne i nabiał.
Oferty należy składać w kancelarii Działu Gospodarczego do dnia 31 października r. b. do godziny 14. Zarząd więzienia zastrzeża sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu.
Wszelkich informacji udziela Dział Gospodarczy Więzienia Karnego codziennie od godziny 12—15.
Naczelnik Więzienia Karnego: Gr. 306. (-) Nasłowski.

BAR Pod „Trzema Królami”

Grudziądz, ul. Mickiewicza 27.

przypomina swoje codzienne **TANIE KOLACJE** Porcja w cenie 1.— zł.

Poniedziałek: Makaron polski z szynką lub kaszel, groch pure.
Wtorek: Grochówka z wkładką lub gotówki z ryżem.
Środa: Pierożki małopolskie z masłem lub sernik z masłem.
Czwartek: Ogony wołowe w Maderze lub naleśniki z serem.
Piątek: Szczuoak faszerowany z kluszczkami lub placki kartofl.
Sobota: Kolduny litewskie w rosolu lub gular: po węgiersku.
Niedziela: Zraziki litewskie lub pierożki z kapu: słą i z masłem. 1782

Darmo FUTRA Darmo

nikt nie da, jednak specjalnie najniższe ceny umożliwią kupno takowego jak: płaszcz, blamy i różne skóry na obsady tylko w firmie:

CENTRALA FUTER Tel. 865. BYDGOSZCZ Dworcowa 53
Własna pracownia kuśnierska na miejscu 1880

Prawdziwa okazja!

Sprzedaję korzystnie aparat fotograficzny 18/24 kompl. Obuwie męskie, damskie dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszczki i zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny Grudziądz ul. Narutowicza nr. 22.

Krawcowa

poszukuje szycia w domach prywatnych. Adres: Gdańsk, Vorstädtischer Graben 46. M. Mykówna.

KAWA

ARACZEWSKIEGO

stałe świeżo palona. 1230

Mieszkanie

z lub 3 pokoje, szopa, podwórce wynajmę na przedsiębiorstwo lub warsztat. Informacje Plac Kaszubski, kiosk „Bazar Kaszubski”.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Gdańsk nie może mieć prawa monopolu do całości polskiego obrotu morskiego

Decyzja Wys. Komisarza Ligi Nar. Gravinga w sprawie wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego

W dniu wczorajszym wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Graving jako organ Ligi Narodów pierwsza instancja wydał decyzję w wytoczonej przez Gdańsk sprawie wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego.

Decyzja ta sformułowana została w czterech punktach i ma brzmienie następujące:
1. paragraf 7 decyzji wysokiego komisarza z dnia 25 sierpnia 1921 r. (rząd polski zobowiązuje się w pewnej mierze robić użytek z portu gdańskiego, chociażby zostały przez Polskę utworzone na wybrzeżu bałtyckim w przyszłości inne porty) zawiera zobowiązanie dla Polski. Zobowiązanie to bynajmniej nie pociąga za sobą konieczności zawierania umów wykonawczych.

2. Zobowiązania dla Polski, wypływające z wyżej wzmiankowanego paragr. 7 nie odegra nicząją się jedynie do sprawy kolei żelaznych, lecz mają znaczenie ogólne, jednakowoż Polska nie jest zobowiązana przedsiębrać środków, żądanych przez senat gdański w punkcie pierwszym jego wywodów, gdyż zastosowanie ich zmierzałoby do zapewnienia Gdańskowi pewnego rodzaju monopolu nad całością obrotu polskiego, nie przechodzącego przez granice lądowe.

3. Przy określaniu zobowiązań, wypływających z paragr. 7 nie można ograniczyć się do skonstatowania stanu portu gdańskiego, w jakim się on znajdował w r. 1921, lecz również należy liczyć się w granicach rozważań z jego dalszym rozwojem. Pod tym względem Polska powinna współdziałać w pracach rady portu w myśl art. 26 konwencji paryskiej z dnia 29 listopada 1920 r.

4. Zobowiązania, wynikające dla Polski z paragr. 7 zawiera również zobowiązanie dla rządu polskiego nie popierania konkurencji innych portów na niekorzyść Gdańska przez zastosowanie środków preferencyjnych.

Wyjaśniony w obecnej decyzji — pisze dalej wysoki komisarz — prawny punkt widzenia należy dążyć do tego, by poszczególne sprawy oraz wszelkie inne sprawy, dotyczące praktycznego wykorzystania przez Polskę port gdańskiego stanowiły przedmiot wymiany zdań pomiędzy obu rządami w celu osiągnięcia porozumienia. Wydaje się, że droga do osiągnięcia porozumienia wytknięta została przez zdanie sformułowane w punkcie e) wniosku większości komisji ekspertów zgodnie z

którym zobowiązania, wiążące Polskę na podstawie paragr. 7 decyzji wysokiego komisarza z dnia 15 sierpnia 1921 r. winny być interpretowane z rozważą, jako nie będące w sprzeczności z bezspornym prawem Polski do utworzenia innych portów na wybrzeżu bałtyckim.

Na mocy obowiązującej procedury stronom przysługuje prawo w ciągu dni 40 zgłoszenia odwołania od tej decyzji do Rady Ligi Narodów.

Włoskie deklamacje o niemieckim nieszczęściu Grandi w Berlinie

Berlin, 27. 10. (PAT). Wczoraj przed południem prezydent Hindenburg przyjął na audjencji włoskiego ministra spraw zagr. Grandiego, któremu towarzyszył ambasador włoski w Berlinie Orsini Bambini.

Berlin, 27. 10. (PAT). W ciągu przedpołudnia minister Grandi przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i międzynarodowej, którym oświadczył m. i., że RZĄD WŁOSKI UWA-

ZA ODBUDOWĘ NIEMIEC ZA RZECZ KONIECZną zarówno ze stanowiska interesów europejskich, jak i całego świata. Nadchodzący rok stawia rządy przed wielkim i trudnym zadaniem — podkreślił minister — którego rozwiązaniu świat cały oczekuje z wielkim napięciem. Na pierwszy plan wysuwają się sprawy rozbrojenia oraz w związku z tem próby rozwiązania, jakie może być wysuwane na konferencji rozbrojeniowej.

Sąd Najwyższy odrzucił protest przeciw wyborom do senatu w woj. pomorskiem

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) — Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu wczorajszym protest Tad. Odrowskiego przeciwko wynikowi wyborów do Senatu w województwie pomor-

skiem oraz dwa protesty przeciwko wynikowi wyborów do Sejmu w okręgu Lida.

Po naradzie Sąd Najwyższy protesty te oddalił, jako nieuzasadnione.

Nowe podatki bronieć będą równowagi budżetu

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Do biura Sejmu wpłynął projekt zmiany ustawy o podatku do lokali. Podwyżka obowiązywać będzie lokatorów od 4 pokoi wwyż i wynosić będzie 4 procent. Opodatkowanie wzrośnie do 12 procent, przy czym te lokale, które dotychczas były wolne od podatku, będą zwolnione od powyższej opłaty.

Dowiadujemy się również, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt o podatku od elektryczności. Podatek

obowiązywać będzie od energii elektrycznej na cele oświetlenia, energia elektryczna na cele przemysłowe nie podlega opodatkowaniu. Podatek pobierany będzie w wysokości 10 procent od zużycia energii. Od placenia tego podatku zwolnione będą województwa: wołyńskie, wileńskie, tarnopolskie, poleskie, stanisławowskie i nowogródzkie na przeciąg 10 lat, a to w celu rozszerzenia sieci elektrycznej.

Magistrat m. Warszawy rozwiązany

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) — Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach rozwiązany zostanie Magistrat miasta Warszawy i mianowany zostanie komisarz rządowy.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, komisarzem rządowym ma być

mianowany p. Maurycy Jaroszyński, b. wiceminister Spr. Wewnętrznych.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, rozwiązanie Magistratu miasta Warszawy nastąpi już w najbliższych godzinach.

Więźniowie brzescy przed sądem

Pierwszy dzień procesu przeciwko przewodcom Centrolewu

(o) Warszawa, 27. 10. 31. (Tel. wł.). W warszawskim Sądzie Okręgowym ROZPOCZĄŁ SIĘ W DNIU W CZORAJSZYM PROCES POLITYCZNY PRZECIWKO PRZEWÓDCOM CENTROLEWU.

Proces nie wywołał większego zainteresowania. Kuluary sądowe są dostępne dla publiczności. Również wolny jest dostęp na pierwsze piętro, gdzie mieści się sala rozpraw. Nigdzie ani śladów wzmoczonych patroli.

O godz. 9-tej zjawili się oskarżeni. Rozsiadają się wygodnie na ławie oskarżonych. Na ławie obrońców zasiada 24 adwokatów.

Krótko po godz. 10-tej wchodzi na salę Trybunał. Przewodniczący przystępuje do ustalenia personalji oskarżonych.

Adwokat Berenson zapytuje przewodniczącego, czy prawdą jest, że jeden z protokółantów jest funkcjonariuszem policji. Przewodniczący wyjaśnia iż istotnie jeden

Choroba min. Jana Pilsudskiego

(o) Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w czasie niedyspozycji ministra skarbu Jana Pilsudskiego, który zachorował na ischias, zastępować będzie podsekretarz stanu w Min. Skarbu Zawadzki.

Waldemaras jedzie do Ameryki

Kowno, 27. 10. (PAT). „Lietuvos Aidas“ donosi, że Waldemaras zamierza wyjechać na parę lat do Ameryki. Wyjazd ten byłby możliwy jedynie w razie zapadnięcia uniewinniającego wyroku na Waldemarasa w sprawie przywłaszczenia sobie kwoty 50.000 koron duńskich. Proces ten odbędzie się na początku roku przyszłego.

Samolot bez skrzydeł

Moskwa, 27. 10. (PAT). Agencja Tass podaje, że grupa techników specjalistów lotniczych przy Awjochimie skonstruowała po wielu doświadczeniach SAMOLOT BEZ SKRZYDEŁ, unoszący się w powietrze jedynie przy pomocy śmigła. Samolot ten nie potrzebuje specjalnego lotniska do lądowania i wykazuje dużą równowagę.

Wrzenie w Hiszpanii

Malaga, Cadix, Grenada, Bilbao są w dalszym ciągu terenem zaburzeń, strajków i walk z policją. Właściciele większych przedsiębiorstw zamykają fabryki i magazyny i opuszczają kraj. Ostatnio ogromnie daje się odczuć strajk kolejowy, przez co został zatamowany do miast dowóz żywności.

Podwyżka stopy procentowej od wkładów w U. S. A.

Jeden z największych banków amerykańskich National City Bank w Nowym Jorku podnosi z dniem 1 listopada br. stopę procentową od wkładów z 2 na 3 proc. Jest to pierwsza podwyżka tego rodzaju od chwili podniesienia stopy dyskontowej przez F. R. B. w Nowym Jorku.

Za 750 milionów marek Niemcy stracili złota

W okresie pierwszych 9 miesięcy rb. wywóz złota z Niemiec wynosił 1065,3 milj. Rmk. przywóz zaś tylko 310,8 milj. Niemcy straciły więc w tym czasie złota za 754,5 milj. Rmk. Największym odbiorcą była Francja (148.300 kg.), następnie Wielka Brytania (73.700), Ameryka (55.677 kg), Holandia (46.719 kg) i Szwajcaria (28.309 kg).

Nowa upadłość w Niemczech

W Trewirze ogłosił upadłość dom bankowy Rautenstrauch, Clemens und Co.

Kryzys w budownictwie okrętowym

Znana stocznia niemiecka „Howalds-Werke“ w Kilonji została zamknięta z powodu braku zamówień na budowę nowych statków. (t).

Konferencja waszyngtońska w karykaturze światowej



Rokowania pomiędzy premierem Lavalem a prez. Hooverem i kierowniczką polityki amerykańskiej w Waszyngtonie dały w rezultacie porozumienie w sprawie zagadnienia płatności odszkodowań i konferencji rozbrojeniowej. Nacjonalisci niemieccy w trwodze. Niemiecki Michel ugina się rzekomo pod ciężarem odszkodowań i krzyczy: Porozumienie — Doskonale, tylko nie wszystko na moich barkach.

Ogłoszenia: wiersz milim., na stronie 7-lamowej . . . 0,75 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne ze słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Łowakowski w Toruniu Bydgosko 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stodajen 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Henryk Terzalf, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 63
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarńi Roinczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,— zł
z odnośnictwem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnictwem . . . 3,36 zł
poł opaska . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odnośnictwem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnictwem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł